

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydawane od 16 lutego 1945
Nr 188 (11 524)

Poznań, czwartek 24 września 1981

Wyd. AB
Cena 2 zł

Obrady Sejmu w radio i telewizji

(PAP) Transmisję z obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzą w programach drugich w czwartek 24 bm. od godz. 9.55 i w piątek 25 bm. od godziny 8.55.

Rozmowy J. Czyrka w Nowym Jorku

(PAP) Przewodniczący delegacji PRL na XXXVI Sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych, Józef Czyrek spotka się we wtorek z przewodniczącym delegacji radzieckiej ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromykiem.

W czasie rozmowy wymieniono opinie na temat stosunków polsko-radzieckich, także na szereg problemów międzynarodowych, w tym również, związanych z pracą XXXVI Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Ministrowie wyrazili wzajemne dążenie stron do dalszego rozwijania przyjaznej współpracy między ZSRR i PRL, uczynienia wszystkiego co konieczne dla dalszego umocnienia Układu Warszawskiego, zwartości krajów wspólnoty socjalistycznej.

Omawiając problemy międzynarodowe A. Gromyko i J. Czyrek wyrazili zdecydowaną wolę Związku Radzieckiego Polski dalszego realizowania wspólnej pryncypialnej linii zmierzającej do zachowania umocnienia odprężenia, osłabienia niebezpieczeństwa wojny w Europie i na całym świecie, polepszenia międzynarodowej atmosfery politycznej. Podkreślono zwłaszcza znaczenie radzieckich inicjatyw pokojowych zgłoszonych na XXVI Zjeździe KPZR.

We wtorek w Nowym Jorku odbyło się spotkanie ministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Czyrka z amerykańskim sekretarzem stanu, Alexanderem Haigiem. Rozmowa trwała blisko godzinę.

Obradowało Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”

(PAP) Jak informuje gdański korespondent PAP — w Gdańsku obradowało z udziałem Lecha Wałęsy Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. W wyniku dyskusji podjęto trzy dokumenty.

Prezydium KKP zajęło stanowisko w sprawie samorządu pracowniczego, przyjmując do wiadomości sprawozdanie Międzyzakładowego Komitetu Porozumiewawczego o rozmowach w Sejmie w sprawie projektów ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie pracowniczym.

Prezydium upoważniło M. Gila do akceptacji następującej formuły powoływania i odwoływania dyrektorów przedsiębiorstw państwowych ustalonej w tych rozmowach:

Rządowa delegacja ZSRR przebywa w Polsce

Możliwości rozszerzenia współpracy handlowej i kooperacyjnej

(PAP) 23 bm. kontynuowane były rozmowy z przebywającą w Polsce rządową delegacją radziecką pod przewodnictwem wicepremiera, przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania ZSRR, Nikołaja Bajbakowa. Ze strony polskiej obradom przewodniczył wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL — Zbigniew Władziński.

Delegacja radziecka zapoznała się z aktualnymi problemami poszczególnych branż: górnictwa, energetyki, hutnictwa i przemysłu maszynowego, przemysłu chemicznego i lekkiego, a także budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Główną uwagę zwrócono na uwarunkowanie produkcyjne, zwłaszcza zaś na kwestie zaopatrzenia surowcowego i materiałowego. Na tym tle rozpatrywano możliwości przezwyciężenia zjawisk kryzysowych w polskim przemyśle — poprzez rozszerzenie zarówno współpracy handlowej, jak i kooperacyjnej ze Związkiem Radzieckim. Poruszono m. in. kluczową dla naszej gospodarki kwestię wzrostu wydobywałości węgla. Jest ono uzależnione w znacznej mierze od tech-

nicznych warunków eksploatacji. Istotną rolę w tym zakresie mogłyby więc odegrać dostawy radzieckiego sprzętu górniczego.

Dalszym tematem rozpatrywanym w czasie obrad były możliwości współdziałania stwarzające szansę lepszego wykorzystania węgla brunatnego dla potrzeb energetyki przy współpracy radzieckich specjalistów i wykorzystaniu osiągnięć technologicznych.

Stan bilansu płatniczego naszego kraju z krajami zachodnimi utrudnia w zasadniczym stopniu zakup wielu niezbędnych elementów i podzespołów, wchodzących w skład wyrobów produkowanych w Polsce. Strona radziecka wyraziła gotowość szczegółowego rozpatrzenia możliwości nawiązania w tym zakresie współpracy kooperacyjnej. Po zważeniu ona na zmniejszenie obciążenia polskiej gospodarki z tytułu zakupów takich właśnie produktów na Zachodzie. Współdziałanie takie mogłoby być m. in. podjęte w przemyśle elektronicznym oraz maszyn budowlanych i drogowych.

Możliwości lepszego wykorzystania polskich zdolności produkcyjnych rysują się tak że w innych dziedzinach.

zwłaszcza zaś w przemyśle lekkim, którego rozwojem strona radziecka jest jako importer zainteresowana. Dotychczasowa praktyka, a zwłaszcza doświadczenia ostatnich miesięcy, kiedy to otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego dodatkowe przydziały surowców dowodzi, że kontynuowanie współpracy w tym zakresie umożliwiłoby zwiększenie polskiego eksportu do Związku Radzieckiego przy równocześnie lepszym zaspokojeniu potrzeb własnego rynku.

W świetle ograniczonego z konieczności frontu inwestycyjnego w naszym kraju rozpatrywano również możliwości szerszego wykorzystania usług budowlanych i budowlano-montażowych przy inwestycjach na terenie ZSRR, przede wszystkim energetycznych.

Bieżący rok zamknie się dość poważnym ujemnym saldem płatniczym Polski w stosunkach handlowych ze Związkiem Radzieckim. Nie można również oczekiwać, że nasze możliwości eksportowe w przyszłym roku pozwolą na zbliżenie obrotów. Ten problem stanowi również ważny nurt toczących się rozmów. Będą one kontynuowane.

Minister gospodarki RFN udał się do Moskwy

(PAP) Delegacja zachodniorniemiecka pod przewodnictwem ministra gospodarki RFN Otto Lambsdorffa udała się w środę do Związku Radzieckiego. Delegacja, złożona z przedstawicieli przedsiębiorstw i banków zachodniorniemieckich, a także działaczy gospodarczych weźmie udział w rozpoczynającej się w czwartek, dziesięciodniowej konferencji zachodniorniemiecko-radzieckiej komisji gospodar-

czej. Według informacji z Bonn obrady komisji gospodarczej, które mają potrwać do 28 września, toczyć się będą nie tylko w Moskwie, ale także w Nowosybirsku. Jest to związane z przewidywaną wielką transakcją, w ramach której RFN ma sprzedać Związkowi Radzieckiemu rury do gazociągu prowadzącego z Syberii do Europy Zachodniej, w zamian za dostawy radzieckiego gazu.

Wznowienie rokowań w sprawie Palestyńczyków

(PAP) W środę w Kairze zostały wznowione po prawie półtorarocznej przerwie egipsko-izraelsko-amerykańskie rokowania w sprawie tzw. autonomii administracyjnej dla Palestyńczyków żyjących pod zaborem izraelskim na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Ze strony egipskiej uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych, Kemal Hasan Ali i minister stanu w egipskim MSZ, Butros Ghali, ze strony izraelskiej ministrowie spraw wewnętrznych Josef Burg i obrony Ariel Szaron. Stronę amerykańską reprezentują ambasadorzy w Kairze i Tel Awiwie Alfred Atherton i Samuel Lewis.

27 września wracamy do czasu zimowego

(PAP) Podobnie jak w poprzednich latach, w nocy z 26 na 27 września br. wrócimy do czasu zimowego. Punktualnie o godz. 2 cofamy wskazówki zegarów na godz. 1. Tej nocy będziemy więc spać o jedną godzinę dłużej.

Wprowadzenie rozróżnienia na czas letni i zimowy ma duży znaczenie dla energetyki. Szacuje się, iż dzięki prostej operacji przesunięcia wskazówek zegarów o jedną godzinę, do której to praktyki wróciliśmy ponownie w 1977 r., można uzyskać oszczędność około 400 000 ton węgla oraz zmniejszenie zapotrzebowania na moc energetyczną, zależnie od miesiąca — o 300 do 1000 MW. Pozwala to energetyce na większe w okresie letnim większej liczby bloków i odstawienie ich do remontu.

„Za wysokie” plony buraków

Będzie więcej cukru z wielkopolskich cukrowni

INFORMACJA WŁASNA

Sprzyjająca pogoda spowodowała, że rolnicy energicznie przystąpili do wykopków buraków, chcąc wywiązać się z wartych uprzednio umów na wcześniejsze dostawy. Na placach przy cukrowniach hałdy buraków rosną szybciej, niż się spodziewano bo plony okazują się wyższe. Z każdego z zebranych ostatnio 1000 hektarów o osiągnięto średnio 320 kwintali. Za każdą dostarczoną tonę buraków plantatorzy otrzymują 2 kg cukru. Do terminowego wywiązywania się z umów mobilizują też dopłaty, stosowane po to, by zapewnić rytmiczność dostaw surowca w czasie całej kampanii cukrowniczej.

Budowa hotelu w Pile



W Pile trwa budowa hotelu „Radło”. Będzie to najnowocześniejszy, „czterogwiazdkowy” tego typu obiekt w tym rejonie. Posiadać będzie ok. 360 miejsc noclegowych na 12 kondygnacjach. W części usługowej pomieści bar, kawiarnię, restaurację, cukiernię, z których korzystać będą mieszkańcy miasta. Generalnym wykonawcą jest Pilecki Kombinat Budowlany zatrudniający przedsiębiorstwa z całej Polski. Na zdjęciu: montaż elementów na trzeciej kondygnacji.

Fot. „Głos” — R. Królak

Generał A. Gribkow u W. Jaruzelskiego

(PAP) 22 bm. prezes Rady Ministrów, minister obrony na rodowej generał armii Wojsk Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego generał armii Anatolij Gribkow.

W przyjaznej atmosferze omówiono problemy szkolenia oraz gotowości bojowej wojsk

wydzielonych w skład Zjednoczonych Sił Zbrojnych.

W spotkaniu uczestniczyli: szef Sztabu Generalnego WP — gen. broni Florian Siwicki, główny inspektor szkolenia gen. broni Eugeniusz Molczyk oraz przedstawiciel naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych przy Wojsku Polskim generał armii Afanasij Szczegółow.

Zebranie Klubu Poselskiego PZPR

(PAP) Wczoraj przed południem zebrało się zebranie Klubu Poselskiego PZPR w którym uczestniczył I sekretarz KC Stanisław Kania.

Omawiano zadania klubu w świetle uchwał IX Zjazdu, które przedstawił przewodniczący klubu Kazimierz Barcikow-

ski oraz problemy dotyczące pracy Sejmu, jego najbliższe go posiedzenia, projektów ustaw o przedsiębiorstwie państwowym oraz o samorządzie załóg jak też projekty ustawy o związkach zawodowych.

Przedstawiono posłom informacje o działalności rządowego Sztabu Antykrwizysowego.

Sprawa projektów ustaw w komisjach sejmowych

(PAP) Kancelaria Sejmu informuje, że 22 bm. zakończyły się rozmowy przedstawicieli sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów i Komisji Prac Ustawodawczych oraz Zespołu KKP NSZZ „Solidarność” w sprawie projektów ustaw: o przedsię-

biorstwach państwowych i o samorządzie załóg przedsiębiorstw państwowego.

W celu przedstawienia wyników rozmów, przewodniczący komisji sejmowych postanowili zwołać wspólne posiedzenie obu komisji przed najbliższym posiedzeniem Sejmu.

Federacja Konsumentów powstaje w Poznaniu

INFORMACJA WŁASNA

W Poznaniu nie doszło do tych czas do utworzenia wojewódzkiego Klubu Federacji Konsumentów, choć wielu mieszkańców i instytucji jest członkami tej nowej organizacji. W tej sytuacji z inicjatywą zorganizowania inauguracyjnego spotkania wystąpił Wojewódzki Komitet Kontrolny Społecznej organizacji w poniedziałek 28 bm.

w gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej (Al. Stalingradzka 16/18 sala 132, godzina 16) spotkanie członków i sympatyków ruchu konsumenckiego. Proponuje się dokonanie wyboru władz wojewódzkiego klubu oraz powołanie zespołów, które opracują regulamin działalności oraz program. Umożliwiłoby to rozpoczęcie statutowej pracy Federacji na terenie województwa poznańskiego. (be)

ca czy Szamotuły jest on dwa razy większy. W związku z tym w cukrowni Szamotuły w porozumieniu z władzami gminnymi ze związkami plantatorów, NSZZ RI „Solidarność” przez dwa dni wstrzymano odbiór buraków. Podobnie trzeba będzie zaapelować do plantatorów buraka, aby w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę nie dostarczali surowca do cukrowni w Środzie. Tam bowiem zapas jest aż na 7 dni. Chwilowe wstrzymanie dostaw nie wpłynie w żadnym stopniu na obniżenie dopłaty dla rolników, z którymi ujednolicono krownie zawarły umowy. Odniosą oni nawet pewne korzyści, ponieważ obecne warunki atmosferyczne każdego dnia sprzyjają wzrostowi korzeni i większej malarzacji cukru.

Dotychczas „Cukrownie Wielkopolskie” skupiły o 30 procent buraków więcej niż planowano na ten okres. (zd)

ODGŁOSY

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek musimy się porozumieć

Chodzić po ziemi

Na III turze obrad I Zjazdu NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkopolska uchwalono Deklarację Programową. Co znajduje w niej szeregowi członkowie „Solidarności”, zainteresowani przecież działaniem swego związku — na rzecz poprawy warunków życia i pracy?

Nawet nie jedna czwarta do kumantu poświęcona jest tym sprawom — a więc rzeczywistej pracy związkowej. Więcej brak tu konkretnych, poza niezbędnymi wyjątkami (zasada rozpiętości plac w stosunku 1:5, utworzenie funkcji lekarza domowego, likwidacja — poza MON — resortowej służby zdrowia, przejęcie wszystkich sanatoriów przez służbę zdrowia, wprowadzenie minimum socjalnego i oparcie na nim systemu plac oraz świadczeń socjalnych, ustalenie zasadników dla bezrobotnych). Cóż bowiem oznacza sformułowanie: „Wobec groźby likwidacji biosfery będziemy wymagać, aby działalność gospodarcza podporządkowana była interesom ochrony środowiska naturalnego”? Co z tego wynika — praktycznie — dla przemysłu poznańskiego? Co trzeba zrobić, aby — jak postulują autorzy Deklaracji — otoczyć właściwą opieką rodzinę, dom, dziecko, młodzież wykończoną? Co oznacza „wprowadzenie niejawisk kultury do zakładów oraz do procesu pracy”? Trzeba to przetłumaczyć na rzeczowy, konkretny, „trzymający się się” program działania — o czym często mówiono w czasie obrad III tury Zjazdu. Domagano się tego, gdyż — jak stwierdzano — załogi pytają nie o hasła, ale o realia, o konkretną pracę, a nie o deklaracje.

Zresztą hasła również muszą trzymać się ziemi. Cóż bowiem wspólnego ma z rzeczywistością twierdzenie, że zważając trzeba wszelkie próby za chowania monopolu środków masowego przekazu? W sytuacji, w której obok prasy partii politycznych, a więc PZPR, ZSL, SD, obok wydawnictw katolickich istnieje czasopismo „Solidarność”, mające w sumie około miliona egzemplarzy jednorazowego nakładu, taki monopol po prostu nie istnieje.

Znak zapytania można postawić także przy innych hasłach czy wątpliwych twierdzeniach politycznej części Deklaracji. W Wielkopolsce zwykliśmy przecież chodzić po ziemi.

ZOFIA SZPROKOFF

Zmarła J. Ipohorska

(PAP) W wieku 87 lat zmarła w Krakowie Janina Ipohorska. Znała ją miliony czytelników „Przekroju” pod pseudonimem „Jan Kamiński” z „Demokratycznego savoir vivre’u”. W tygodniku tym redagowała najbardziej poczytne jego kolumny.

Skrót telewizyjnego wystąpienia sekretarza KC PZPR S. Olszowskiego

(PAP) Jesteśmy krajem realnego socjalizmu, który istnieje konkretnie, w określonym miejscu Europy i punkcie rozwoju w określonym przez historię systemie. Nie ma nic ważniejszego, niż to, aby nie zezwolić nikomu na uprawianie nie liczącego się z tym awanturnictwa. Kto pragnie wyłamać Polskę z systemu socjalistycznego, niech pamięta, że pcha w ten sposób naród w otchłań zamętu, którego końca sam nie zna i znać nie może. Ale że musi to przyjąć wielkie szkody wszystkim utrwalonym strukturom życia politycznego, duchowego i społecznego.

Dzisiaj w obliczu rzeczywistego zagrożenia ekonomicznego, a zatem społecznego, a także politycznego działań usiłujących przestawić zwrotnicę naszych dzieł ku Zachodowi, od socjalizmu, a nie ku socjalizmowi — czas najwyższy zakończyć zimną wojnę przeciwko władzy i o władzę. Tym szybciej, im lepiej wszyscy zrozumiemy, że walka ta zrujnuje naród.

Ale do tego wcale dojść nie musi. Przemiany, jakie coraz głębiej przenikają wszystkie niemal dziedziny życia obywatelskiego powinny być wykorzystane do budowania ładu wewnętrznego w socjalistycznej Polsce, do reformowania jej życia. Jest przede wszystkim potrzebna jedność robotników ludzi pracy — partyjnych i bezpartyjnych patriotów.

Opracowane już zostały stosowne i sensowne programy rządowe. Trzeba je realizować. Trzeba jednak do tego mądrości społecznej i narodowej, rzetelnego współdziałania ludzi zespolonych we frontie wspólnej pracy.

Oznacza to podjęcie działań, które nie będą pogłębiać a zmniejszać sprzeczności dzielące dziś naród. Biuro Polityczne w swoim oświadczeniu z 16 września br. w zdecydowany sposób poddało otwartej i obiektywnej ocenie tendencje polityczne, które nadały ton pierwszej turze obrad I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”. Nie możemy milczeć wtedy, kiedy na tym jeżdżymy, bez żadnej osłony zademonstrowano, że autorzy różnych rezolucji i animatorów wyższych szczebli „Solidarności” chcą rozwijać jej działalność nie jako związek zawodowy, a jako siłę polityczną, nie w interesie robotników, a przeciw podstawom ustrojowym państwa, przeciw naszej partii i przeciw naszemu sojuszmowi. Nie możemy w żadnym punkcie zaakceptować takich działań, które — jak na przykład „po stanie do ludzi pracy Europy

Wschodniej” — stanowią wprost demonstracyjną próbę zainicjowania w tych krajach kierunku zmian podobnego temu, jaki w Polsce forsuje część kierownictwa i doradców związku „Solidarność”.

Żaden trzeźwy człowiek nie jest w stanie zgodzić się z fałszywymi oskarżeniami wobec władz o rzekomą niechęć do reformy gospodarczej i o sto powanie rozwoju i samorządu pracowniczego.

Komu i jakim rzeczywistym celom służą koncepcje pewnych panów, aby własność socjalistyczna w całej gospodarce zamienić w spółkę akcyjną z poważnym udziałem obcego kapitału. Wiele koncertów kapitalistycznych chętnie by temu przyklasnęło. W jakich przemysłach byłby ten kapitał zainteresowany? Przecież wszystkim w wydobywcowo-surowcowych. Przed wojną już tak było, że większość polskich kopalń znajdowała się w obcych rękach. Oznaczałoby to cofnięcie rozwoju Polski o całe dziesięciolecie. Niechaj nikomu nie śni się odradzanie kapitalizmu w naszym kraju.

Podobnie odnieść się należy do zamiarów zmniejszenia poziomu produkcji na cele obronne. Jest to nieodpowiedzialna próba obniżenia pozycji międzynarodowej Polski.

Nie w interesie społeczeństwa są próby zakłócenia funkcjonowania systemu informacyjnego państwa, a zwłaszcza prawidłowego działania prasy, radia i telewizji. Zamętu tylko przydają nielegalne ułotki i wydawnictwa.

Niektórzy publicyści są skłonni traktować pozycję zajęte przez I turę zjazdu „Solidarności” jako działalność opozycyjną. W istocie rzeczy jest to — z prawdą — linia przyjęta przez część kierownictwa „Solidarności” nie zmierzająca do reform ustroju socjalistycznego, co byłoby naturalne dla krytyki z platformy opozycyjnej. Zmierzają oni do pełnej zmiany tego ustroju i do powiązania Polski z Zachodem. Jest to zatem linia kontrrewolucyjna, przeciwna zdobyciom polskiego świata pracy, uzyskanym w latach władzy ludowej.

Niech nikt się zatem nie dziwi stanowisku rządu, że państwo użyje dla obrony socjalizmu takich środków, jakich wymagać będzie sytuacja.

Biuro Polityczne nadal potwierdza gotowość i konieczność budowania przemyślenia z każdym, kto nie jest przeciw socjalizmowi i komu droga jest sprawa ojczyzny i jej ratowania.

Trzeba powiedzieć jasno: dziś bardziej niż kiedykolwiek

musimy się porozumieć, odrzucić skrajności. Porozumieć się, że wszystko zależy od naszej pracy i na każdym stanowisku, że trzeba więcej wytworzyć i mniej zmarnować, aby móc więcej podzielić.

I trzeba przyjąć zdecydowanie, że jakikolwiek i czykolwiek zamiar podważenia sojuszu i współpracy polsko-radzieckiej będzie napiętnowany. Od tego sojuszu i współpracy zależy nasz niepodległy byt w bezpiecznych granicach, w pokojowej Europie. Od jego trwałości zależy również nasz byt gospodarczy. Bez ropy, bez rudy i bawełny, bez innych niezbędnych surowców, gospodarka polska nie może funkcjonować.

Trzeba również jasno powiedzieć, że wszelkie antyradykalne działania, czy agitacje, doprowadzają do tego, że ten najbliższy nasz sojusznik wielki kraj socjalistyczny może zacząć zastanawiać się, czy dalej nam pomagać, czy tylko podtrzymywać z nami stosunki gospodarcze w wymiarze do prostu wzajemnej równowagi? Sądzę, że pouczające byłoby uświadomienie wszystkim, że nie licząc pożyczek rublowych i dewizowych jakie otrzymaliśmy z Kraju Rad, nasz bilans handlowy ma takie saldo ujemne, iż gdyby należało je zrównoważyć w przyszłym roku, to import do Polski ze Związku Radzieckiego musiałby zmniejszyć się o 4,4 mld rubli do 2,7 mld rubli. Oznaczałoby to, dla przykładu, że surowców moglibyśmy zakupić co najwyżej połowę, a ropy naftowej jeszcze mniej, katastrofalnie mniej.

Niektórzy regionalni przywódcy „Solidarności” w Szczecinie z zadziwiającą pewnością siebie proponują przerwać handel ze Związkiem Radzieckim, mówiąc o tym w zakładach przemysłu stoczniowego. Zapominają, że nowoczesny dziś przemysł budowy okrętów rozwijał się w oparciu o ustabilizowane zamówienia Kraju Rad. O ten rynek zabiega wiele światowych koncernów kapitalistycznych w imię dobrze opłacalnych interesów. I dla Polski jest to rynek tradycyjnie korzystny. Związek Radziecki może się obyć bez polskich dostaw — ale Polska bez radzieckich nie.

Mówiąc realnie — musimy produkować i eksportować więcej niż dziś — na wschód i na zachód. Coraz powszechniej również w poważnych kręgach na Zachodzie rozbudawiają głos niepokoju i zdziwienia wewnętrznym rozwojem Polski o naszych zobowiązaniach gospodarczych

przypomina z naciskiem Austrii, podobne informacje płyną z kół finansowych i przemysłowych innych krajów zachodnich.

Jest w naszym narodzie siła, która zawsze pozwalała mu przetrwać nawet najgorsze — to jego mądrość, patriotyzm i realizm.

Dlatego, a głęboko w to wierzę, jest i dziś jeszcze możliwe, aby prawdziwe racje i interesy narodowe socjalistycznego społeczeństwa polskiego zostały uznane przez ogromną większość naszych rodaków i wpłynęły na uspokojenie nastrojów. Do tego trzeba dobrej woli. Nasza partia tę wolę posiada. Udowodnił to jej IX Nadzwyczajny Zjazd. Pełny demokratyzm wyboru delegatów, całkowicie demokratyczny tryb wyboru władz, bezprecedensowe, demokratyczne rozwiązania statutowe — to gwarancja rzeczywistych przeobrażeń w partii. Taka demokratyczna robotnicza partia jest solą w oku tych, którzy chcą ją za wszelką cenę odsunąć od klasy robotniczej, a może w ogóle zniszczyć, aby uniemożliwić odradzanie jej wpływów w narodzie i wypracowanie go na drogę socjalistycznych reform. Społeczeństwo dostrzega szczerą i głęboką dążność całej partii.

Powiedźmy zatem wprost: Nie walka o zdobycie władzy przez grupki przeciwników socjalizmu, ale współpraca społeczeństwa, współdziałanie wszystkich sił związkowych i politycznych, nie wzajemne oskarżanie, lecz poszukiwanie dróg wyjścia z kryzysu i umocnienie socjalizmu, jego ludowego, sprawiedliwego, klasowego charakteru, musi stać się stałą zasadą. Istnieją wszelkie warunki, a nawet nieodzowna konieczność, aby tej zasadzie nadawali trwały konstytucyjno-państwowy charakter.

Proponujemy wszystkim siłom patriotycznym, aby wzięły udział we Frontie Jedności Narodu, frontie porozumienia i współpracy, współtworząc jego nowe treści i budując trwałą płaszczyznę rzetelnego narodowego współdziałania dla dobra socjalistycznego państwa. Spotkać się na niej powinni — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, socjalistyczne związki młodzieży oraz wszystkie związki zawodowe — „Solidarność” obok branżowych i autonomicznych, przedstawicielstwa Kościoła katolickiego i innych wyznań w Polsce, organizacje kobiece, kombatancki. Jest bowiem nieodzowne odbudowanie takiej platformy porozumienia Polaków — ponad różnicami i pomimo nich, aby wszystkie siły patriotyczne zespółły się

dla ocalenia ojczyzny. Tak pojęty front jedności narodu — rzeczywiste porozumienie — pomimo różnic poglądów i motywacji moralno-ideowych — może stworzyć całokształt nowej perspektywy rozwoju wydarzeń w kraju, decydującej o jego przyszłości i rozwoju.

Kto troszczy się o Polskę, o jej ocalenie, ten myśli też, nie ma moralnego prawa odrzucić.

Dzisiaj trzeba realnego porozumienia, w oparciu o istniejącą władzę konstytucyjną kraju i wielkiej, wytrwałej, prawdziwie owocnej i skutecznej roboty.

Nie musi bowiem być anarchii, ani walki wyczerpującej siły narodu, może i powinna być wytrwałost w rozwiązywaniu wszystkich spraw Polaków w ich socjalistycznej, sprawiedliwej ojczyźnie.

Nie ma bowiem w istocie takich spraw, których nie można rozwiązać, jeżeli zachowany będzie szacunek dla własnego dorobku narodowego, dla zdobyczy socjalistycznych, które są i będą trwałym elementem polskiej rzeczywistości.

Są natomiast sprawy niecierpiące zwłoki. Wielkie i małe. Jest to konieczność skutecznej pracy rządu i administracji gospodarczej oraz współdziałania z nim wszystkich ogólnowzwiązkowych w programie reform gospodarczych i samorządowych.

Jest konieczność usprawnienia funkcjonowania administracji, dziś przede wszystkim — udoskonalenie systemu reglamentacji żywności. Bałagan niszczy bowiem siły nerwy i marnuje czas wszystkich zwłaszcza kobiet. Istnieje obowiązek stałej poprawy gospodarskiej zaradności, życiowej pomocy jedni drugim. Istnieje również konieczność surowej krytyki, niekierującej się na słowa wobec takich ludzi, jak wiceprezes „Społem”, który pogorszył recepturę maki do wypieku chleba właśnie wtedy, gdy podniesione zostały jego ceny lub wobec takich którzy opóźniają prace przemysłu dla rolnictwa zaniedbując budownictwo mieszkaniowe albo lekceważąc inne ważne potrzeby.

Partia konsekwentnie pragnie wolać w życie pakiet ustaw obywatelskich, takich jak ustawa o związkach zawodowych o przedsiębiorstwie socjalistycznym, o samorządzie pracowniczym — które stanowi rzeczywiste gwarancje reformy życia gospodarczego, uspołecznienia decyzji i form zarządzania. Będzie nad nimi debatować w sposób suwerenny najbliższe posiedzenie Sejmu. Wokół tych wszystkich spraw powinna kształtować się platforma współdziałania — z myślą o budowaniu autoritetu Polski i jej prestiżu jako państwa.

Pomyślmy o tym. Zastanówmy się poważnie. Bo to jest, nasza wielka nadzieja i nasza szansa.

Obradowało Prezydium KKP

Dokończenie ze str. 1

Wzrosty na zasadach określonych w ust. 1.

4. W przypadku nieuwzględnienia sprzeciwu, organowi który go wniósł przysługuje prawo zwrócenia się o rozstrzygnięcie do sądu. Orzeczenie sądu jest ostateczne.

Zaprezentowana powyżej formuła, Prezydium KKP przedstawia z poparciem delegatów na zjazd.

Prezydium KKP NSZZ „Solidarność” podjęło także oświadczenie, w którym popiera uchwałę przedstawicieli Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” kopalni węgla kamiennego, surowców chemicznych, surowców mineralnych i rud oraz zakładów przemysłu gór-

niczego podjęta na spotkaniu w kopalni „Katowice” i domaga się uchwały uchwały nr 199/81 Rady Ministrów z 11 września 1981 r.

Prezydium KKP NSZZ „Solidarność” podjęło jako trzeci dokument uchwałę w sprawie wydawania „Tygodnika Solidarność” w milionowym nakładzie na cały czas zjazdu swego związku.

Chodzi tu o przedłużenie zezwolenia władz na wydawanie dalszych numerów tygodnika w okresie zjazdowym w nakładzie dwukrotnie wyższym niż normalnie.

Prezydium KKP domaga się od władz wydania decyzji umożliwiającej „Tygodnikowi Solidarność” ukazywanie się w nakładzie miliona egzemplarzy.

„Koziołki”

LOSOWANIE I

9, 17, 20, 25, 46

LOSOWANIE II

2, 5, 22, 26, 37

Końcówka band. 427553.

3 x 10

9, 4, 10 (6)

„Mały-Lotek”

LOSOWANIE I

14, 18, 19, 21, 24

LOSOWANIE II

4, 7, 18, 24

Końcówka band. 9929.

„Ekspres-Lotek”

2, 6, 16, 20, 30

telefony donoszą...

Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez motorowozystę, gdy wyjeżdżał w Śremie z drogi podporządkowanej na główną, doprowadziło do zderzenia się z motocyklistą. Finalnie tragiczny, gdyż pasażerka motocykla przewieziona w stanie agonizującym do szpitala, natomiast motorowozysta doznała obrażeń.

Na trasie Kostrzyn — Sieraków w Poznaniu zginął woźnica. Wóz jego uderzył z impetem podążając osobowy, gdy znajdował się na niestrzeżonym przejeździe kolejowym.

Od godz. 15 we wtorek do środy rana trwały przy ul. Hetmańskiej w Poznaniu prace przy naprawie napowietrzonej sieci tramwajowej, która runęła gdy zahaczył o nią przejeżdżający pod mostem samochód ciężarowy z dwiema osobami. Ekipy WPK pracowały

przy naprawie sieci przez całą noc, dzięki czemu tramwaje kursowały wieczorami na tej trasie normalnie.

Z ul. Opolskiej w Poznaniu, przewieziono do szpitala ciężko ranną 7-letnią dziewczynkę. Wpadła ona pod samochód marki „Zuk”, gdy wbiegła na jezdnię z stojącego autobusu.

W Potulicach Nowych w woje wódzkie piskim, spłonął stóg słomy o wartości 35 000 zł. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną zarzewia było samozapalenie się słomy.

Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez motorowozystę, doprowadziło w Ostrzeszowie do zderzenia się z motocyklistą. Obydwaj przebywają w szpitalu.

W Garzynie w Leszczyńskim, kierujący „Volkswagenem” wjechał do rowu, a następnie uderzył w słup. Dwie osoby odniosły obrażenia.

Na Moście Dworcowym w Poznaniu, został potrącony przez tramwaj mężczyzna, który wszedł na jezdnię. Przewieziono go — po nalożeniu opatrunku — do szpitala.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, umiarkowane, w nocy i rano mgły.

Temperatura maksymalna od plus 18 do plus 20 stopni, minimalna od plus 12 do plus 14 stopni. Wiatr słaby, zmienny.

Wezórą o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu plus 15 stopni, w Koninie plus 14 stopni, w Lesznie i Pile plus 16 stopni; ciśnienie 1004 hPa czyli 752,8 mm.

Najbliższy serwis informacyjny pracował Roch Kowalski

Nr indeksu 35028 P-18.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Perzycki — redaktor naczelny, Marian Flejserowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego, Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kandziora, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1 60-779 Poznań, tel. 665-916. Zakres i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Cena politycznej ignorancji

Rozmowa z prof. dr. hab. Longinem Pastusiakiem — zastępcą dyrektora warszawskiego Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu

Kto występuje przeciwko socjalistycznej rzeczywistości kraju (...) stwarza dla niepodległego, bezpiecznego bytu narodu poważne zagrożenie". Niedawno w liście do redakcji to stwierdzenie, zawarte w „Polskim Dzienniku” do delegatów I Zjazdu NSZZ „Solidarność” przypominał nam czytelnik „Głosu” — Aleksander Jarosławski z Poznania. Zapytał on „Kto jest tym po tencjonalnym wrogiem, który chce nas pozbawić niepodległego bytu państwowego”, jeśli „powojenna Polska otoczona jest ze wszystkich stron przyjaźniami nam państwami, a gwarantem naszych granic jest Związek Radziecki”? Jak pan, panie profesorze, odpowiedział by na tak sformułowane pytanie?

— Najpierw przypominałbym, że szczytaliśmy się przed zagranicą społeczeństwem wykształconym, niezaścianym, którego tragiczne losy naszego kraju nauczyły uważnej obserwacji tego, co się dzieje nie tylko u nas, lecz przede wszystkim za naszą granicą, a gwarantem naszych granic jest Związek Radziecki. Jak pan, panie profesorze, odpowiedział by na tak sformułowane pytanie?

— Przypomina się Stanisław Wyspiański: „niech na całym świecie wojna, byle polska wola nacjonalna, byle polska wola spokojna”...

— To co się dzieje w Polsce, jest bardzo uważnie obserwowane na Zachodzie. Z ewolucją sytuacji w naszym kraju wiąże nadzieje określone siły polityczne, zaś społeczeństwa tamtych krajów wykazują rosnące zaniepokojenie. Sprawa Polska może być czynnikiem destabilizującym system międzynarodowy.

— Nasz czytelnik — Aleksander Jarosławski — zapewne zapytałby: czy pan nie przesadza?

— Przypomnijmy wobec tego, że po drugiej wojnie światowej pokój na Ziemi opiera się na przybliżonej równowadze sił. Mówiąc brutalnie — na założeniu, że dwaj główni antagoniści: Związek Radziecki i Stany Zjednoczone mają zdolność wzajemnego zniszczenia.

nia się, czyli przyjęcia pierwszego uderzenia nuklearnego, a następnie zadania agresorowi decydującego ciosu. Nazywa się to zdolnością drugiego strategicznego uderzenia nuklearnego, na którym opiera się doktryna odstraszania i równowagi strategicznej.

— Dlaczego, mówiąc o sytuacji w Polsce, powołuje się pan profesor na zasady polityki między dwoma supermocarstwami?

— Wspomniałem już, że globalna równowaga między Wschodem i Zachodem jest przybliżona. Jest ona także ściśle wyliczona. Jeśli w jednym z owych członków sytuacji światowej kruszy się któryś filar, następuje zachwianie całej konstrukcji. Może to wywołać wrażenie, że przeciwnik, że nadszedł sprzyjający moment do zaatakowania i możliwość zwycięstwa militarnego. Właśnie teraz Polska to ów słaby filar na Wschodzie. A ponieważ — jeśli tak można powiedzieć — jesteśmy jedną ze ścian nośnych systemu socjalistycznego, u naszych przeciwników rodzą się nadzieje na jego polityczną kapitulację. Drugi element destabilizacji równowagi sił wiąże się z nadziejami pewnych ludzi w Polsce, że gdyby Układ Warszawski musiał bronić swoich interesów poprzez akcję militarną w naszym kraju, doprowadziłoby to do załamania odprężenia, do zerwania dialogu między Wschodem i Zachodem. Jeżeli nie dojdzie do społecznego porozumienia i stabilizacji sytuacji w Polsce, dalsza eskalacja wewnętrznych napięć może przyspieszyć taki rozwój wydarzeń.

— Przypomina się tu fragment oświadczenia Rady Ministrów z 17 września: awanturnicza kampania antyradycka „wystawia na szwank niepodległość państwa, jego ustabilizowane granice i ukształtowaną w wyniku drugiej wojny światowej, Układu Poczdamskiego i powojennego rozwoju równowagę europejską”...

— Powiedzmy otwarcie: oświadczenie antyradyckie jest wiele, są one często obraźliwe dla Związku Radzieckiego. Kulturna polityka wymaga tego, by nie tylko nie obrażać wielkich państw, ale również małych.

— Jak w tym kontekście ocenić „Polsanie I Zjazdu „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej”?

— Dowodzi ono jaskrawego wykraczania „Solidarności” poza programowe zadania związku zawodowego, poza jego zobowiązania statutowe. O programie „Solidarności” będzie można jednak rozmawiać dopiero po drugiej turze zjazdu tej organizacji. Mam nadzieję, że zwycięży rozsadek i delegaci zajmą się sprawami związkowymi oraz skutecznymi sposobami wyprawowania kraju z kryzysu.

— Z różnych stron już teraz

jednak słychać, że proces polskiej odnowy został zagrożony. Kogo zalicza pan do jej przeciwników?

— Do grona tego należą ludzie programowo przeciwni socjalizmowi, bo przecież odnowa zmierza do oczyszczenia socjalizmu i jego utrwalenia. Drugą grupę stanowią ci, którzy lansują program idealistyczny, nie uwzględniający realiów. Zaś trzecią grupę — ci ludzie podpisujący się pod ideami socjalizmu, którzy czynią to z pozycji skrajnie konserwatywnych, dogmatycznych, bowiem są dą, że odnowa jest osłabianiem naszego systemu społeczno-politycznego. Oczywiście — nie jest to koalicja. Wszyscy ci ludzie, działając z różnych pozycji, tworzą jednak front opozycji przeciwko odnowie.

— Powiedzmy także, co jej nie służy...

— Z racji moich obowiązków bacznie obserwuję stosunek do sprawy polskiej autorów artykułów zamieszczonych na łamach zachodniej prasy. Jesienią ubiegłego roku zaczęło się od fascynacji. Potem rozpoczęła się ewolucja postaw i poglądów — zafascynowanie ustępuje zaniepokojeniu o konsekwencje tego, co się u nas dzieje. Nie potrafiliśmy się bowiem porozumieć. Obrazamy się, zamiast negocjować. Brakuje nam społecznej dyscypliny. Na Zachodzie wytyka się nam ponadto zły stosunek do pracy, do obowiązków służbowych. Ów niepokój i dezaproba wynikają także zapewne z obawy, niektórych banków zachodnich, że nie będą w stanie wyegzekwować od nas zaciąganych przez Polskę pożyczek. Stuchajmy przeto krytycznych o nas głosów, płynących z zagranicy. Może właśnie one przyspieszą opamiętanie?

— Oby się tak stało. Bo — to cytuję z listu czytelnika — „Możemy stracić mięso, masło, mydło, papierosy, ale niepodległość, która kosztowała nas hetakomby krwi, utracić nie możemy. Taka perspektywa dosłownie spędza sen z powiek wszystkim światłym obywatelom, których — jak wykazał sierpień 1980 — jest w naszym narodzie bardzo dużo”.

— Dziękuję za rozmowę.

— Na marginesie owego listu: nie napawa optymizmem zaprezentowana w nim postawa. Jeśli pytanie: kto jest potencjalnym wrogiem niepodległej Polski, nie wynika z politycznego analfabetyzmu ani naiwności, pozwala bezbłędnie określić kierunek zapatrzenia ludzi, którzy udają, że nie wiedzą, co się dzisiaj dzieje w Polsce.

Rozmawiał

ZYGMUNT ROLA

wiedzieć na kilka pytań. I wcale nie mam pewności czy nie zakłóca one bezkonfliktowej wizji tego rozwiązania. Co zrobić z pacjentami, którzy tam się leczą? A jest ich wcale niemało, jako, że rzadko

— jest znowu bardzo ważnym problemem społecznym. Występuje przy tym w postaci tak skomplikowanej i groźnej, że dawnym teoretykom wlos by się na głowie zjeżył. Wymaga skomplikowanego procesu leczenia. Wcale nie lepiej jest z innymi chorobami układu oddechowego. Bronchity, nieżyt, a także nowotwory coraz szerzej kręgi pacjentów wykreslają z normalnego życia i uzależniają od dobrej lekarskiej opieki.

Tak więc, gdyby czarno na białym wyliczyć kto zostanie dotknięty decyzją o kroczeniu i „przebranżowaniu” poznańskie

Z eksportu mebli nie czyni się żadnej tajemnicy bo w poznańskim Pałacu Kultury podczas czwartkowych targów można zobaczyć co oferujemy zagranicznym odbiornikom. Zwiędający zachwycają się kolorowymi i stylowymi meblami, których nie ujrzy się w krajowych sklepach. Co więc w obecnej sytuacji zrobić z eksportem mebli: rozwinąć czy ograniczać?

Mogłoby się wydawać, że przy niedoborze mebli wartości rzędu 15 miliardów złotych należałoby z eksportu zrezygnować, by choć w części polepszyć zaopatrzenie. Tymczasem taka decyzja byłaby przy słowowym gwoździem do trumny krajowego meblarstwa. Bez eksportu nie byłoby importu, który w meblarstwie jest spory i konieczny bo musimy sprostować lakiery i okucia, okleiny i niektóre tkaniny obiciowe. W konsekwencji trzeba by zatrzymać fabryki i mebli za miast więcej byłoby jeszcze mniej.

OSTROŻNOŚĆ EKSPORTERÓW

Trzeba więc dziś i jutro eksportować meble, ale czy tak jak dotychczas? Zastanawiał się nad tym zespół fachowców pod kierunkiem Jerzego Pawła, dyrektora Wielkopolskich Fabryk Mebli i Wyposażenia Wnętrza, którego raport ma po służyć powstającemu Dobrowolnemu Zrzeszeniu Producentów Mebli do opracowania metod efektywniejszego eksportu.

Na eksport mebli, który w ciągu roku sięga 500 milionów zł dewizowych zarabiamy i to sporo. Wysyłamy bowiem wyroby do krajów kapitalistycznych, głównie RFN, Szwecji, Holandii, a także do Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Uzyskujemy w obu obszarach płatniczych niezłe ceny. Saldo obrotów jest jednak zależne od importu surowców. I o dziwo, nawet w kontaktach z krajami obszaru dolarowego branża meblarska uzyskała w 1979 roku dodatnie saldo płatnicze rzędu 60 mln zł dewizowych, a w ubiegłym roku — 130 mln zł dewizowych. A więc meblarstwo zarabia dewizy, nie tylko na swoje potrzeby. W obliczu reformy i samofinansowania jest to cena zaleta.

Tylko, że sukcesy mają to do siebie, iż chwila nieuwagi może spowodować zupełną zmianę sytuacji. Świadomość tego meblarstwo ma i dlatego taki ferment czyni wokół eksportu, zdając sobie sprawę, że załamanie się tegoż oznacza dla branży katastrofę. A jest ona niewykluczona, jeśli dziś podejmiemy się pochopnie decyzje. Na czym polegała zagrożenie? Otóż nikt nie chce obecnie rozpocząć kontraktacji wyrobów na przyszły rok, choć czas ku temu najwyższy, ponieważ wobec braku założeń przyszłego

Rozstanie z „Pagedem”?

Eksport mebli bez pośredników

systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstw nie można ustalić nowych cen wyrobów. Wiadomo, że muszą być wyższe, ale o ile? Nieznane są też przyszłe kursy dolara i rubla do złotego, a bez tego nie wiadomo, co się będzie opłacało eksportować. Jeśli zatem dzisiaj podpisze się kontrakty we dług zaniżonych cen, to w przyszłym roku odbije się to na dochodach przedsiębiorstwa i fundusz płac, którego po prostu może brakować.

Z obliczeń ekspertów zrzeszenia „Meble” wynika, iż kurs dolara do złotego winien wynosić 1:150, a rubla 1:90, bo tylko wówczas eksporterów nie będzie trzeba „popędzać” premiami i nagrodami, na ogół mało skutecznymi. Zachęca one też przedsiębiorstwa do zmniejszenia importu, bo bardziej opłacalne będzie szukanie krajowego dostawcy. Natomiast ustalenie mniej korzystnego kursu walutowego może spowodować spadek zainteresowań eksportem, bo przedsiębiorstwu bardziej będzie się opłacała produkcja na rynek krajowy, na którym dzisiaj wszystko się sprzedaje. Wśród spraw wymagających mądrych decyzji wymienia się też uporządkowanie przepisów podatkowych oraz ustalenie odpisów dewizowych, rzędu 50 procent, na własne potrzeby przedsiębiorstwa.

ILE KOSZTUJE „PAGED”

Nikt nie kwestionuje celowości eksportu mebli, ale żadna z przysiężnych samodzielnich i samorządnych fabryk nie widzi potrzeby istnienia tylu pośredników między na przykład producentem w Swarzędzu, a odbiorcą w Hamburgu. Dzisiaj przy podpisywaniu kontraktów naprzeciw zagranicznego handlowca zasiada dwóch przedstawicieli producenta i przynajmniej pięciu przedstawicieli „Pagedu”, zjednoczenia i innych placówek nadzorujących kontraktów. Gdyby w grę wchodził tylko koszt paru filiżanek kawy, to nikt by nie powiedział złego słowa o pośrednikach, ale w rzeczywistości znacznie to obciąża koszty fabryk. Wystarczy powiedzieć, że na utrzymanie Centrali Handlu Zagranicznego „Paged” przemysł meblarski wydaje rocznie dwa miliony dolarów, milion rubli i 130 milionów złotych. A co w zamian otrzymuje? Praktycznie nic, poza wydłużeniem drogi do odbiorcy.

Oczywiście, jeśli przyszłe zrzeszenie zorganizuje własne biura handlu zagranicznego, to też będzie to kosztowało, ale na pewno nie tyle co dotychczas. Jednocześnie nie przeszkodzi to dużym przedsiębiorstwom utworzyć ewentualnie własne komórki eksportowe, które powinny się też zająć importem oraz leasingiem, czyli wymianą maszyn.

Rezygnacja z usług „Pagedu” jest więc raczej przesadzona, chyba że natychmiast zmieni on swój styl pracy, na co się nie zanoszą. Bo meblarze nie uderają się przy proponowanym modelu instytucji eksportowo-importowej, natomiast — zdaniem dyrektora Jerzego Pawła — widzą potrzebę przybliżenia odbiorcy do producenta, podniesienia jakości obsługi technicznej, skrócenia czasu wprowadzenia nowych rozwiązań i modeli oraz obniżenia kosztów pośrednictwa. Wielokrotnie mówili o tym „Pagedowi”, a teraz wręcz żądają zmiany stylu pracy, grożąc podjęciem kowaniem za współpracę. Odzywają się wręcz głosy: — po co nam wielka centrala, skoro to samo, ale lepiej możemy zrobić sami lub dwóch, trzech agentów.

Eksporterzy mebli mają ambitne cele, ale i świadomość, że droższe meble będzie trudniej sprzedać, mimo dobrej renomy polskich wyrobów na zagranicznych rynkach. Bardziej w cenie będzie operatywność, która nie jest cechą „Pagedu”, przez co nie spełnia on oczekiwań eksporterów. Nie byłoby też jej w stanie spełnić — jak stwierdzono — poszczególne przedsiębiorstwa, gdyby przekazano im uprawnienia eksporterów, lub też grupy przedsiębiorstw specjalizujących się w określonym asortymencie lub związanych z danym rynkiem.

Stąd koncepcja utworzenia w ramach dobrowolnego zrzeszenia operatywnej komórki eksportowo-importowej. Tylko wynikami swej pracy zachęca ona samodzielne przedsiębiorstwa do korzystania ze świadczonych usług, które mają umożliwić efektywny eksport mebli. Bo eksportować musimy, ale operatywniej i korzystniej, by samofinansujące się przedsiębiorstwo czerpało z tego zyski umożliwiające dalszy rozwój produkcji mebli, tak potrzebnych na rynku.

JANUSZ BEKAS

CZARNO NA BIAŁYM

Jakkolwiek by manipulować przykrótką i na dodatek dziurawą kołdrą — zawsze i tak znajdą się miejsca nieostonowane. To fakt. Ale prawdą jest i to, że bezrozumne, nieprzemysłowe szarpanie owym okryciem może nie tylko kołdrze zaszkodzić, ale i obszary obnażone powiekszyć. Zatem w tych warunkach bardziej niż kiedykolwiek trzeba liczyć, przewidzieć: co stracić, żeby zyskać, z czego zrezygnować, żeby coś utrzymać. Prawdy te dotyczą również borykającej się z ciężkimi niedoborami poznańskiej służby zdrowia. Tu kołdrę naciągać trzeba bezustannie. Ale do jakich granic? Wezmą na przykład głosy ostatnio problem szpitala zakaznego.

Szpital ten (przy ulicy Zawady w Poznaniu) trudno zakwalifikować do obiektów odpowiadających potrzebom leczniczym. Oto niemały dany z opisu technicznego (cytuje z informacji kontrolnej WR):

„Posiada wadliwą kanalizację, a wybudowana przepompownia ścieków ze względu na przerwy w dopływie energii nie zdaje egzaminu. W szpitalu brakuje węzłów sanitarnych, umywalk, wanien, natrysków, pralni, instalacji gazowej. Ponadto z uwagi na stan techniczny urządzeń elektrycznych nie można podłączyć aparatury odkażającej”.

Jak więc tu skutecznie przeciwdziałać zakażnym chorobom? Pytanie brzmi dramatycznie, tym bardziej, że nad szpitalem wisi „sanepidowska” groźba zamknięcia. Okazuje się, że takie warunki o jakie warto by powalczyć ma w Poznaniu — jeden z dwu obiektów Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy im. Zeylandów przy ul. Szamarskiego 82. Jest tam system szamb, oczyszczalnia ścieków, chlorownia, ładne położenie — odizolowane od budowlanych kompleksów. Nic — tylko się przeprowadzić. Ale najpierw trzeba odpo-

Przeciąganie kołdry nad pacjentem

— jest znowu bardzo ważnym problemem społecznym. Występuje przy tym w postaci tak skomplikowanej i groźnej, że dawnym teoretykom wlos by się na głowie zjeżył. Wymaga skomplikowanego procesu leczenia. Wcale nie lepiej jest z innymi chorobami układu oddechowego. Bronchity, nieżyt, a także nowotwory coraz szerzej kręgi pacjentów wykreslają z normalnego życia i uzależniają od dobrej lekarskiej opieki.

— jest znowu bardzo ważnym problemem społecznym. Występuje przy tym w postaci tak skomplikowanej i groźnej, że dawnym teoretykom wlos by się na głowie zjeżył. Wymaga skomplikowanego procesu leczenia. Wcale nie lepiej jest z innymi chorobami układu oddechowego. Bronchity, nieżyt, a także nowotwory coraz szerzej kręgi pacjentów wykreslają z normalnego życia i uzależniają od dobrej lekarskiej opieki.

Gruźlica bowiem — bez względu na to, czy komu wygodnie w to wierzyć, czy nie

— jest znowu bardzo ważnym problemem społecznym. Występuje przy tym w postaci tak skomplikowanej i groźnej, że dawnym teoretykom wlos by się na głowie zjeżył. Wymaga skomplikowanego procesu leczenia. Wcale nie lepiej jest z innymi chorobami układu oddechowego. Bronchity, nieżyt, a także nowotwory coraz szerzej kręgi pacjentów wykreslają z normalnego życia i uzależniają od dobrej lekarskiej opieki.

Tak więc, gdyby czarno na białym wyliczyć kto zostanie dotknięty decyzją o kroczeniu i „przebranżowaniu” poznańskie

go szpitala, to okaże się, że trzeba będzie odmówić pomocy leczenia na oddziale około 1200 ciężko chorym rocznie. Co czwarty z nich cierpi na nowotwór i tu otrzymuje bądź ulgę w chorobie, bądź w najgorszym razie znajduje miejsce do godnego zakończenia życia (to jeden z nielicznych szpitali, gdzie nie wypisuje się beznadziejnie chorych). Spora grupa to ludzie bardzo ciężko chorzy, przywiezieni przez karetki reanimacyjne. Z pęknięciem płuca, skrajnym niedotlenieniem, ostrą groźną życia, dusznością. Kto tych pacjentów przejmie, skoro inne lecznice nie mają ani warunków, ani specjalistycznej aparatury i kadry?

Zlikwidowanie części leczniczej ograniczyłoby też w znacznym stopniu duży dorobek na ukowy. Prowadzi się tu bowiem badania nad chemioterapią nowotworów, pracuje ośrodek leczenia aerozolami. Tu skoncentrowana jest cała profilaktyka, bakteriologia, wirusologia. Co więc czynić?

Zdaje sobie sprawę, że każda kontropropozycja wywołuje falę protestu, bo wiązać się będzie z odebraniem komuś — czegoś. Albo też z pewnymi

utrudnieniami dla pracowników, organizatorów...

Ale mimo to wspomnieć trzeba, że właściwie na całym świecie szpitale zakazne lokalizuje się w tak zwanej odległości lotniskowej od wielkich aglomeracji — tzn. od 30 do 35 km. Czy zatem w okolicach Poznania nie dałoby się naprawdę nie znaleźć? Czy nie można wziąć pod uwagę Sremu (tłumaczenie, że trudno do gotowych pomieszczeń doprowadzić ciepłą wodę, nie do utrzymania), Kowanówka, czy innego nie w pełni wykorzystanego terenowego szpitala.

W każdym jednak razie nie dobrze jest, jeśli dla zatraty bieżących dziur i ognisk poświęca się coś, co już jest jako tako dobre, a przede wszystkim potrzebne nie tylko dzisiaj. Niedobrze, gdy mając do zatraty dwa ważne problemy (sytuację bieżącą w szpitalu zakaznym i przeciwdziałanie rosnącej gruźlicy, która nota bene jest też najczęstszą przyczyną występującej chorobą zakaźną), stawia się je na przeciwnych krańcach przykrótkiej kołdry.

JOLANTA LENARTOWICZ

Dzisiaj rozpoczęcie XXV rundy rokowań wiedeńskich

(PAP) Dzisiaj, po letniej przerwie, wznowione zostaną rokowania w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Będzie to XXV runda tych rokowań. Warto przypomnieć, że w ciągu dotychczasowych 24 rund odbyło się 280 posiedzeń plenarnych. W czerwcu br. minęło 8 lat od podpisania komunikatu końcowego z rozmów przygotowanych do wiedeńskich rokowań, które rozpoczęły się 30 października 1973 roku.

Ośmioletnia historia spotkań delegacji 7 krajów socjalistycznych i 12 krajów NATO, to historia różnych okoliczności, w których zbliżały się, lub oddalały stanowiska obu stron. W roku 1978

uzyskano zbliżenie stanowisk: obie strony wychodziły z pewnymi propozycjami kompromisowymi. Uzgodniono o ogólny kształt dwustopniowej redukcji i docelowe obniżenie sił zbrojnych do 900 000 żołnierzy dla każdego z sojuszków wojskowych w Europie środkowej. Redukcje miały się rozpocząć od sił radzieckich i amerykańskich. Obok redukcji wojsk rysowała się perspektywa zredukowania pewnych systemów broni po obu stronach.

Pogorszenie nastąpiło w końcu roku 1979 i zbliżyło się do decyzji państw NATO o wprowadzeniu do Europy zachodniej nowych atomowych rakiet i pocisków średniego zasięgu. Nastąpił wówczas istotny regres w stanowisku Zachodu, który wycofał się z poprzednich uzgodnień.

Kraje socjalistyczne występowały w kolejnych rundach z nowymi propozycjami, których przyjęcie mogłoby spowodować wyraźne merytoryczne ożywienie wiedeńskich spotkań. Niestety, żadna z tych propozycji nie została przyjęta. Oczekuje się początku kolejnej XXV rundy, nie tracąc nadziei, że będzie bardziej owocna od poprzednich. Rzeczą dotyczy rejonu Europy, w którym znajduje się największa ilość zmasowanej broni na świecie.

Nowo mianowanym przewodniczącym delegacji polskiej na rokowania wiedeńskie, jest ambasador Stanisław Przygodzki.

Skandynawowie oklaskują chór J. Kurczewskiego

(TELEFONEM Z OSŁO)

Ze stolicy Norwegii otrzymaliśmy wczoraj informację od Wojciecha Kroloppa o występach w Skandynawii — Południowej Chóru Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego.

Siedemdziesiąte tournée zagraniczne zespołu, obejmujące trzy kraje skandynawskie, zaczęło się 1 września, występiem w Helsinkach. Następnie młodzi śpiewacy koncertowali w sześciu innych miastach Finlandii, docierając aż za koło podbiegunowe.

W kolej chór oklaskiwany był przez publiczność szwedzką, m. in. w Sztokholmie.

Od minionego wtorku poznaliśmy bawia w Norwegii. Pierwszy dzień pobytu spędził w Oslo. W tamtejszym studio radiowym nagrali jedną audycję archiwizalną, a w drugiej zaprezentowali się „na żywo”. Tego wieczoru chór Kurczewskiego wystąpił z galowym koncertem w stołecznej katedrze, prezentując dzieła m. in. Wacława z Szamotuły, M. Zielińskiego, J. S. Bacha, H. M. Góreckiego i

K. Pendereckiego, spotykając się z wielkimi aplauzami publiczności. Był to osiemnasty występ chóru podczas tego tournée.

Wczoraj odbył się koncert w Kongsberg, a dziś śpiewający chłopcy przedstawiają pełnospektaklowy program w sławnym ośrodku muzycznym — Bergen, rodzinnym mieście Edwarta Griega. Dalsza trasa koncertowej podróży obejmuje jeszcze kilka miast norweskich i szwedzkich. Ponad miesiącne tournée zakończy się 3 października, kiedy to zespół w godzinach popołudniowych powróci do Poznania.

Z uznaniem o poziomie chóru wypowiadają się skandynawscy krytycy. H. Olsen w „Hamardagbladett” napisał m. in.: „Jasne, klarowne i przede wszystkim czyste soprany doskonale zestrojone były z tenorami i basami, metalicznie brzmiały basami. Zespół imponował zarówno jakością dźwięku jak i sposobem prowadzenia frazy (...)”.

Członkowie chóru pozdrawiają swoich najbliższych, a także Czytelników „Głosu”.

(wig)

List S. Bachtara

W Iranie zabija się dziennie 90 osób

(PAP). Przebywający obecnie na emigracji we Francji były premier Iranu. Szapur Bachtar, który stał na czele ostatniego rządu przed dojściem do władzy kleru muzułmańskiego z Chomeinim na czele, wystosował listy do sekretarza generalnego ONZ, dyrektora generalnego UNESCO i dyrektora UNICEF, w których wywiera adresatów, aby „przerwali niepojęte milczenie” na temat wydarzeń w Iranie.

W szczególności list stwierdza: „naród irański oczekuje,

że organizacje międzynarodowe zajmujące się ochroną praw człowieka przerwą swe niepojęte milczenie, które zachowują w obliczu tych niezliczonych zbrodni i że usprawiedliwią powód swego istnienia, interweniując przy użyciu całego swego autorytetu w celu położenia kresu systematycznemu zabijaniu, którego Irańczycy są ofiarami”. Bachtar zarzuca obecnemu reżimowi irańskiemu, że „zabija już od przeszło dwóch lat, a oficjalnie dane przyznają, że dziennie zabija się 90 osób”.

Prace trwają już 5 lat

Kiedy nowy kodeks ruchu drogowego?

(PAP) Mizerne są wyniki społecznej konsultacji projektu nowego prawa o ruchu drogowym. Do Departamentu Komunikacji Drogowej Ministerstwa Komunikacji wpłynęło zaledwie kilkanaście listów zawierających uwagi na jego temat.

Wiele cennych wniosków przysłały natomiast wydziały komunikacji. Proponowano aby wprowadzić zakaz zawracania przed wierzchołkami wzniesień, czy np. dopuścić możliwość wyprzedzania pojazdów z prawej strony na je-

zdniach wielopasmowych, co byłoby usankcjonowaniem istniejącej praktyki. Zgłoszono wniosek, aby zakaz zatrzymywania w pobliżu przystanków obowiązywał na długości 20 m (obecnie 15 m), dzięki czemu łatwiej byłoby manewrować kierowcom autobusów przegubowych.

Departament Komunikacji Drogowej Ministerstwa Komunikacji czeka jeszcze na uwagi i wnioski z milicji, PZU, oraz „Solidarności”. Po nadejściu tych opinii projekt zostanie poprawiony, a następ-

Nieudana próba porwania polskiego samolotu

(PAP) We wtorek 22 bm. w godzinach wieczornych miała miejsce próba uprowadzenia samolotu PLL „Lot” odbywającego rejs z Warszawy do Kossowa.

Samolot wystartował z Okęcia o godz. 19.40. Po około pół godzinie lotu w okolicach Grudziądza czwórka porywaczy 3 mężczyzn i 1 kobieta — przy pomocy ostrych narzędzi sterroryzowała stewardesę i pasażerów, żądając skierowania samolotu do Berlina Zachodniego. Pilot kpt. Józef Filipowicz zmylił czujność porywaczy i podjął decyzję powrotu do Warszawy. Po wylądowaniu samolotu na warszawskim lotnisku do akcji wkroczyła grupa specjalna MO i po wyzerpaniu wszystkich możliwości uśpiła broni obywateli i porywaczy. Jeden z nich — Gerard F. lat 39 — stał ciężko ranny i przebywał w szpitalu. Pozostałymi porywaczami okazali się: Andrzej F., lat 24, Kazimierz K., lat 27 oraz Ewa M., lat 27 — wszyscy mieszkańcy Gdańska.

Wojska RPA nadal na terytorium Angoli

(PAP) Członkowie delegacji Organizacji Jedności Afrykańskiej, po powrocie z Angoli do Addis Abeby oświadczyli we wtorek, że wojska RPA nadal pozostają na terytorium tego kraju, dementując tym samym informację o rzekomnym wycofaniu się jednostek południowoafrykańskich.

W komunikacie opublikowanym przez Sekretariat OJA, delegacja stwierdza, że Republika Południowej Afryki zamierza przekształcić okupowane rejon Angoli w strefę buforową i wprowadzić do niej oddziały tzw. Narodowego Związku na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli, walczącego o obalenie władzy ludowej w tym kraju.

sport-sport-sport

Na marginesie sporu o 5 koszykarek Olimpij

Dlaczego odchodzą?

Problem narodził się pół roku temu. Wiosną 5 koszykarek z Olimpij złożyło podanie z prośbą o zwolnienie z klubu. Rita Feldmann, Elżbieta Myszkowska i Lidia Stachowiak do Lecha, Iwona Zegrodnik-Jabłońska do AZS o raz Wiesława Stęślik, która pierwotnie złożyła akces do Lecha, ale później zmieniła zdanie i obecnie stara się o przejście do zespołu akademickiego. Żadna z wymienionych zawodniczek zwolnienia z gwardyjskiego klubu nie otrzymała, w związku z czym obowiązuje je roczna karencja. A do rozpoczęcia sezonu pozostało już bardzo mało czasu i wkrótce jakieś decyzje powinny zapadnąć. Najlepiej byłoby gdyby do porozumienia doszły zainteresowane kluby. W tym celu m. in. działacze Okręgowego Związku Koszykówki zorganizowali spotkanie z udziałem trenerów AZS, Lecha i Olimpij. Każdy z nich miał okazję zaprezentować swoje stanowisko w omawianej sprawie. Przysłuchiwałem się tej naradzie, zaprezentując więc najistotniejsze fragmenty z wypowiedzi wszystkich szkoleniowców.

ROMAN HABER (AZS): Musiał być jakiś przyczyn, że aż 5 zawodniczek złożyło podanie o zwolnienie z klubu. Do nas zgłosiły się same. U Jabłońskiej zdecydowały zapewne również względy finansowe, co wynika z jej sytuacji rodzinnej. Stęślik stara się o przyjęcie na studia i jeśli się dostanie, otrzyma zwolnienie z urzędu. Zawodniczka ta ma szansę w przyszłym roku awansować do kadry narodowej, a przerwa w grze może w tym przeszkodzić. Z AZS do Olimpij odezła się wielu lekkoatletów i tenisistów, a także koszykarki Złotarska-Brząkała. Pora by przejechać następowały i w odwrotną stronę. Wiem że sytuacja Olimpij jest trudna, ale pewnych rzeczy się nie cofnie. Trzeba natomiast znaleźć konstruktywne rozwiązanie. Ja chcę Olimpij pomóc. Jeśli te dwie koszykarki dostaną zwolnienie, to zobowiązuje się rozmawiać z 3 moimi zawodniczkami — Włodarską, Nowak i Jędrzej — za silny gwardyjski klub.

KAZIMIERZ LEWANDOWSKI (Lech): Po żadną z wymienionych zawodniczek nie wyciągałbym ręki. Stachowiak i Myszkowska już trzy razy kładły podanie o przejście z Olimpij do Lecha. Uważam, że powinniśmy się dogadać. Te zawodniczki są mi potrzebne, bo sytuacja kadrowa w zespole jest zła. Nie ma smutku tych zawodniczek

by wróciły do Olimpij, gdyż im nie odpowiada atmosfera w tym klubie. Będą grały albo w Lechu albo wcale. Nie mogę tak jak trener Haber deklarować pomocy bo sam mam krótką ławkę.

WIESŁAW ZABKO (Olimpia): W ciągu dwóch lat odeszło z Olimpij 13 zawodniczek. Takiego „upustu krwi” nie miał żaden zespół. Lech nie pracuje z młodzieżą i sięga po zawodniczki. Wcześniej przesiadła już Tylkowska i Linka. To przechodzenie było inspirowane. Istniała osoba, która tymi zawodniczkami kierowała. Olimpia też pozyskiwała zawodniczki ale spoza Poznania. Złotarska-Brząkała w momencie gdy się o nią starałaliśmy była w Łodzi. Zwracam uwagę na aspekt moralny. Jabłońska złożyła podanie nazajutrz po otrzymaniu mieszkanie. Podobnie postąpiła Linka. Motywem odejścia zawodniczek z Olimpij są pieniądze. W I lidze otrzymuje się stypendia z GKKFiS a w II nie. Mimo braku zwolnień zawodniczek te grały już w barwach AZS i Lecha, co w myśl regulaminu może spowodować przedłużenie karencji. My nie chcemy by ktoś zmuszał te zawodniczki do powrotu do Olimpij. Jeśli wróci same to je przyjmujemy.

Poniedziałkowe spotkanie w OZKos, którego byłem świadkiem pozwoliło mi poznać sprawę w miarę dokładnie. Przekażę więc własne refleksje, nie sugerując bynajmniej jakiegoś konkretnego rozwiązania. Otóż nie mam najmniejszych wątpliwości że Feldmann, Stachowiak i Myszkowska grać będą w Lechu, a Stęślik i Jabłońska w AZS. Pytanie tylko kiedy? Czy już w najbliższym sezonie czy dopiero w następnym.

Przyczyny odejścia zawodniczek mogą być różne: zła atmosfera w sekcji, sprawy ambicjonalne (chęć gry w ekstraklasie) czy wreszcie finansowe. Te ostatnie w moim odczuciu są najważniejsze. Pech Olimpij polega na tym, że na skutek postępowych zmian w strukturach państwa stypendium w wysokości od 8000 do 8000 zł. W II lidze grać zaś trzeba za darmo. I nie dziwię się, że zawodniczki szukają miejsca w zespołach ekstraklasy. Ktoś by mógł powiedzieć że gdzie indziej za tę samą pracę 8000 zł więcej, nie zdecydować się na zmianę?

Sytuacja w jakiej znalazła się Olimpia jest klinicznym

przykładem niebezpieczeństwa o którym mówili działacze i pisali dziennikarze jeszcze w ubiegłym roku. Otóż było do przewidzenia, że po wprowadzeniu systemu stypendialnego dla zespołów ekstraklasy nastąpi masowy exodus zawodniczek z II ligi do I, obniżą się znacznie poziom rywalizacji na drugim froncie, niektóre kluby zniechęcone zaprzestaną szkolenia, co w konsekwencji doprowadzi do obniżenia poziomu całej dyscypliny. To niebezpieczeństwo dostrzeżono i są już rozważania propozycji zmniejszenia liczby stypendiów w zespołach pierwszoligowych, by część funduszy przeznaczyć dla drużyn drugich lig.

Działacze Olimpij patrzą na sprawę realistycznie i dostrzegają, że żadną z ogryw 5 zawodniczek już do ich klubu nie wróci. Zwolnień jednak — przynajmniej na razie — nie zamierzają udzielić. Argumentują następująco: jeśli zgo dzimy się na odejście tych zawodniczek, ich śladem pójdą następne. Podzielam ten sposób rozumowania, ale nie wierzę by roczna karencja odstraszająca zawodniczek, jeżeli dotychczasowy system finansowania zostanie utrzymany. Przecież grając w II lidze nie dostaną nic, a w wypadku przejścia do wyższej klasy po roku odpoczynku nabiorą uprawnień do otrzymania stypendium. Oplaci się więc rok pauzować.

W omawianej sprawie jedno jest dla mnie oczywiste. Bez względu na to czy zainteresowane kluby dojdą do porozumienia czy też decyzję będzie musiał podjąć OZKos, Olimpij trzeba pomóc. Może nawet w ten sposób, który sugerował trener Haber — przez pozyczenie zawodniczek. Choćby na jeden sezon, ten najbliższy, najtrudniejszy. Żeby gwardzistki zdołały utrzymać się w II lidze. Później powinno być już lepiej, gdyż w zespole jest sporo utalentowanej młodzieży. Pomoc Olimpij trzeba, bo istnienie tej sekcji, i to w miarę silnej, leży w interesie całej poznańskiej koszykówki, w tym również konkurencyjnych klubów — AZS i Lecha.

WIESŁAW ŁUCZAK

Ustalono miejsca piłkarskich finałów

(PAP) Europejska Unia Piłkarska (UEFA) wytypowała Rotterdam i Barcelonę, jako miejsca meczów finałowych europejskich pucharów. Finał piłkarskiego Pucharu Europy zostanie rozegrany w Rotterdamie 26 maja 1982 roku. Dwa tygodnie wcześniej odbędzie się finał rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów. Mecz finałowy PZP zostanie rozegrany na stadionie w Barcelonie.

Strzelcy bez medalu

(PAP) W Titogradzie zakończyły się strzelnicze mistrzostwa Europy. Ostatniego dnia zawodów najlepszy rezultat uzyskał Frank Rett kowski (NRD), który w strzelaniu z karabinu małokalibrowego z pozycji stojąc ustanowił rekord świata wynikiem 386 pkt., a Krzysztof Stefaniak zajął ósme miejsce rezultatem 378 pkt. Lepsze lokaty zajęli nasi reprezentanci w strzelaniu z pozycji kłęcząc. Roman Siemionow był czwarty —

382 pkt. — tyle samo punktów co brazylijski medalista Kiryl Iwanow i o 1 pkt. mniej od zwycięzcy Giennadija Łusczikowa (obaj ZSRR). Szóste miejsce zajął Eugene Pedzisz mając o 1 pkt. mniej od Siemionowa. Drugi złoty medal zdobył Brytyjczyk Allen Allstar. Po wygraniu strzelania w pozycji leżącej, zajął on pierwsze miejsce w strzelaniu z rzek po- zycy.

WYNIKI-TABLE-WYNIKI

Piłka nożna

KALISZ — SIERADZ

Piast — Warta	8:6
Pogoń Skalmierzycze — Proszna	1:5
WKS Wieluń	—
LZS Tarchały W.	7:0
Victoria Szadek — Stal	4:3
Ostrovia — Pogoń Zd. Wola	3:0
Calisia — Victoria Jarocin	1:1
Pogoń Syców — Budowlani	0:6
1. Calisia	7 12: 2 15-5
2. Ostrovia	6 10: 2 18-6
3. Pogoń Zd. Wola	7 10: 4 17-7
4. Budowlani	7 10: 4 13-4
5. Victoria Jar.	7 10: 4 7-5
6. WKS Wieluń	7 9: 5 22-7
7. Victoria Szadek	6 7: 5 14-2
8. Proszna	7 8: 9 10-11
9. Piast	7 5: 9 14-19
10. Pogoń Skalm.	7 5: 9 11-17
11. Warta	6 4: 8 10-12
12. Stal	7 4:10 14-19
13. LZS Tarchały W.	7 3:11 14-28
14. Pogoń Syców	6 0:12 2-27
KONIN — WŁOCŁAWEK	
Budowlani Śl. — Zdrój	3:0
Lech — Kujawiak	0:2
Górnik — Budowlani W-ek	0:1

Miech — Orkan Jawor	4:0
Włocławia — Orleat	2:0
Olimpia — Orkan Strzałk.	1:3
Viteovia — Tur	3:2

1. Włocławia	8 12: 0 20-3
2. Kujawiak	6 10: 2 15-5
3. Zdrój	6 8: 4 15-9
4. Orkan Strzałk.	6 8: 4 16-17
5. Lech	6 6: 6 15-11
6. Viteovia	6 6: 6 9-14
7. Miech	6 5: 7 13-10
8. Olimpia	6 5: 7 12-12
9. Tur	6 5: 7 11-15
10. Budowlani Śl.	6 5: 7 13-15
11. Orleat	6 5: 7 7-12
12. Górnik	6 3: 9 10-14
13. Budowlani W-ek	6 3: 9 5-11
14. Orkan Jawor	6 3: 9 10-20

LESZNO — ZIELONA GÓRA	
Sprotavia — Zjednoczeni	4:1
Pogoń Świeb. — Czarni	2:0
Polmo — Pogoń Góra	2:1
Promień — Piast	1:3
Budowlani — Rawia	1:2
Kania — Fadom	3:1
Cynkmet — Obra	3:2
1. Piast	6 12: 0 19-4
2. Fadom	6 8: 4 15-4
3. Cynkmet	6 8: 4 9-7

4. Rawia	6 8: 4 20-24
5. Sprotavia	6 7: 5 14-9
6. Czarni	6 6: 6 15-6
7. Kania	6 6: 6 9-9
8. Obra	6 6: 6 10-23
9. Pogoń Świeb.	6 6: 6 9-23
10. Promień	6 5: 7 8-6
11. Budowlani	6 4: 8 12-31
12. Zjednoczeni	6 4: 8 13-18
13. Polmo	6 2:10 3-16
14. Pogoń Góra	6 2:10 6-24

OZPN PILA	
Tarnówka — Wieleń	3:1
Czarnków — Wągrowiec	0:4
Wysoka — Ślawniowo	1:1
Rogoźno — Szamocin	5:1
Wałcz — Złotów	4:1
Trzelanka — Wapno	2:1

1. Trzecko	5 9: 1 15-6
2. Rogoźno	5 9: 1 15-6
3. Wałcz	5 6: 4 16-13
4. Tarnówka	5 6: 4 10-12
5. Wapno	5 5: 5 9-8
6. Wysoka	5 5: 5 11-12
7. Wieleń	5 4: 6 17-23
8. Wągrowiec	5 4: 6 11-10
9. Czarnków	5 4: 6 5-8
10. Złotów	5 4: 6 7-10
11. Szamocin	5 2: 8 6-13
12. Ślawniowo	5 2: 8 8-21

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

ODDZIAŁ PRODUKCJI „SPOŁEM” WSS w Poznaniu

ZATRUDNI ZARAZ

w zakładach piekarskich na terenie Poznania
PRACOWNIKÓW

na stanowiskach:

- PIEKARZ.
- ŚLUSARZ.
- PALACZ.

PRACOWNIKOM GWARANTUJEMY:

- ulgowe wyżywienie,
- dofinansowanie do wynajętych kwatery prywatnych,
- świadczenia socjalne w szerokim zakresie,
- możliwość korzystania z salki, stołówek i bufetów.

PRACUJĄC ZDOBEDZIESZ ZAWÓD

Oddział prowadzi różne formy podnoszenia kwalifikacji i przyuczenia do zawodu.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA

i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DZIAŁ SŁUŻB PRACOWNICZYCH ODDZIAŁU,
Poznań, ul. Grunwaldzka 55, budynek 18, pokój nr 10,
telefon 675-061, wewn. 42. 2602-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO „POLMOS” w Poznaniu

ZATRUDNIĄ NIEZWŁOCZNIE

- KOBIECY I MĘŻCZYZN do prac produkcyjnych i magazynowych
- ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych na stanowiska aparaturowych urządzeń rozlewniczych
- BEDNARZY — z możliwością zakwaterowania.

Zgłoszenia przyjmuje Zespół Kadr i Szkolenia — Poznań
ul. Komandoria 5 pok. 2.

Dojazd tramwajami 6, 8, 12 i 16 albo autobusami do
Ronda Śródka. 2589-K1

PRZETARG

BIURO REJONU „CARITAS” w Poznaniu,
plac Młodej Gwardii 1a — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu „Fiat” 125p — rok
prod. 1975, nr silnika 262241, nr nadwozia 428189. Cena wywoławcza: 104.000,— zł.

Przetarg odbędzie się siódmego dnia po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 przy ul. Długiej 4 w Poznaniu — (wejście od ul. Strzeleckiej — zaplecze gospodarcze).

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć w kasie Biura, najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania.

W przetargu mogą brać udział osoby, które złożyły wadium.

Pojazd oglądać można codziennie w godz. 9—11 w miejscu przetargu.

Ogłaszający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

39783g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE Poznań, ulica Grunwaldzka 19 — zatrudni:

— PALACZA.

Zgłoszenia w Dziale Służb Pracowniczych, pokój 16. 55-B

Poznańska Fabryka Łóżek Tocznych w Poznaniu, ul. Krawcowa 9 zatrudni pilnie:

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

— z-cę GŁ. KSIĘGOWEGO

wymagane wykształcenie wyższe oraz co najmniej 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych w służbie finansowo - księgowej.

Warunki pracy do uzgodnienia w zakładzie
telefon 759-21, wewn. 200. 2612-K1

Praca

Potrzebna opiekunka do 1,5-letniego dziecka. Warunki bardzo dobre. Ul. Jagosławskiego 54B m. 35 (wieczorem). 38242g

Przyjmę elektromontaż. Tel. 66-06-97. 40064g

Inteligent potrzebny. Nad Wierzbakiem 31. 38977g

Emerytka do chorej nieuciążliwej na noc potrzebna. Jężyce. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 39902g.

Zatrudnię kobiety, mężczyzn, szklenną, malowaną oraz palacza. Ogrodniczo, 61-312 Poznań, Głęboka 28. 40018g

Pracowników fizycznych przyjmę. Smochowice, Sianowska 48. 38823g

Murarzy, pomocników murarzy — emerytów przyjmę. Tel. 32-55-63 po godz. 18. 39822g

Murarzy — brygady murarsko — tynkarskie na dobrych warunkach przyjmę na stałe. Poznań, ul. Cedrowa 3 m. 2 (Dębica) po godz. 15. 40038g

Malarzy i uczniów przyjmę — praca stała. Os. Piastowskie 9 m. 32 od godz. 16. 40029g

Malarzy i uczniów zatrudnię. Obornicka 39 m. 28. 36520g

Sklep agencyjny zatrudni sprzedawcę. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 38645g.

Pracownia krawiectwa lekkiego poszukuje odbiorców. Śrem, ul. Dzierżyńskiego 12 m. 78. 36618g

Mechanik podejmie pracę po godzinie 18. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 36820g.

Przyjmę dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 36820g.

Przyjmę tokarza lub do przyuczenia. Os. Piastowskie, ul. Leśna 29. 38256g

Chętnie szuka pracy przy mę. tel. grzeszkołowscy 33-26-46 wieczorem. 37704g

Potrzebna zaraz fryzjerka damska i uczennica. Poznań, ul. 28 Czerwca 180 Zakład Fryzjerski. 37716g

Przyjmę do pracy na druty i sztyki. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37745g.

Małżeństwo przyjmie dozorstwo — warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37795g.

Przyjmę pracownika. M. Nowicki, warsztat mechaniczny, Poznań, Gwardii Ludowej 25. 37828g

Maszynistka z praktyką poszukuje pracy w domu. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37981g.

Tokarza młodszego zatrudni warsztat mechaniczny. M. Sierżant, Poznań, Głogowska 362. 38008g

Zatrudnię elektromontaż. Tel. 325-797, po godz. 18. 38025g

Przyjmę pomoc domową dochodzącą na jeden dzień w tygodniu. Osiedle Plewiska, ul. Piastowska 22. 38026g

Pielęgniarka zaopiekuje się chorym 3 — 4 godz. dziennie (pora zmienna). Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 38051g.

Przyjmę lekką pracę do domu — może być sztyki. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 38215g.

Blacharzy samochodowych przyjmę. Poznań, Nowosolska 4. 38243g

Przyjmę pracę chałupniczą z wyjątkiem zycia. Posiadam odpowiednie mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 38312g.

Krawcową zatrudnię. Luboń 4, ul. Dworcowa 31 — krawiectwo lekkie. 38264g

Nauka

Maszynopisanie uczyć. Pieprzycka, al. Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórze, I piętro. 33840gpr

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2A, parter. 36692g

Kupno

Kupię betoniarke oraz niewielkie ilości cegieł pełnych. Tel. 430-46 Lisiewicz. 38515g

Kupię Biblię Tysiąclecia. Tel. 758-66. 36158g

Ogródek działkowy kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 39716g.

Narty „Compact” kupię. Tel. 433-85. 39988g

Sprzedaż

Komódki „rocco” sprzedam. Poznań, ul. Złotej 1A m. 2, wyłącznie w godz. 16—18. 39989g

Dnia 22 września 1981 roku zmarła nagle przeżywszy 81 lat, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

MARIANNA JAGODZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 września br. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Hetmańska 13 m. 6. 40071g

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 22 września 1981 roku w wieku 72 lat, odszedł od nas po długich cierpieniach, najdroższy mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i dziadek, sp.

STEFAN NOWACZYŃSKI

mgr farmacji

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 września br. o godzinie 14 na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Os. Jagiellońskie 22 m. 28, dawniej: Przybyszewskiego 45 m. 5. 40082g

Dnia 18 września 1981 roku zasnęła w Bogu, moja najukochańsza żona

JOANNA BERNADOWSKA

z domu Prusimska

Pogrzeb odbędzie się 21 bm. w Koźminie z kościoła św. Trójcy.

W smutku pogrążony

MĄŻ

39895g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 września 1981 roku zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie w wieku 92 lat, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

APOLONIA STANISZEWSKA

z domu Gadzińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Mylna 3. 40051g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH



w Poznaniu, ul. Starołęcka 18

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- MĘŻCZYZN I KOBIECY do produkcji z możliwością wyuczenia zawodu: walcownika, kalandrzysty, wytłaczarkowego, konfekcjonera opon samochodowych, wulkanizatora opon.

Nadto zakład ZATRUDNI:

- ŚLUSARZY.
- TOKARZY.
- SPAWACZY.
- PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY.
- WARTOWNIKÓW.
- PRACOWNIKÓW do obsługi szatni i terenu zakładu.
- PRACOWNIKÓW do prac za- i wyładunkowych.

DLA PRACOWNIKÓW ZAMIEJSCOWYCH

zapewnia się kwatery w domach prywatnych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ KADR I SZKOLENIA,
ulica Starołęcka 18, tel. 78-75-12.

2679-K1

Garbowane skóry tchórzofretek sprzedam. Puszczkowsko, Jarosławska 2. 39844g

Sprzedam piarke taśmową, tokarnię do drewna lub zamienie na grubościarkę, Kraczkowski, 64-100 Leszno, Sułkowskiego 48 m. 6. 807p

Kiosk murowany kwiaty — warzywa — owoce w Głogowie, dobrze prosperujący sprzedam. Wiadomość: Góra Śląska, tel. 601. 791p

Uwaga! 2 odmiany ananasowe, oraz słodka sadzonka truskawek. Świdzki, Os. Lecha 30 m. 10. 39897g

Nową Praktykę sprzedam. Tel. 32-33-36 wieczorem. 40028g

Tuże na wywołanie sprzedam. Komorniki k/Poznań, Nowa 2. 35128g

Tunele foliowe 25x10 ocynek, centralne ogrzewanie sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 553-01 po godz. 17. 38902g

Samochody

Sprzedam Ładę. Stan dobry, Buk, Stęszewska 24. 40063g

Fiat 125p 1500 rocznik 1971 sprzedam. Tel. 32-55-63 po godz. 16. 39822g

Lokale

Małżeństwo poszukuje M-2. Tel. 457-20. 37059g

Kupię mieszkanie własnościowe w starym budownictwie lub M-2 w nowym. Płatne bonami PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 39949g.

Zamienię mieszkanie z telefonem M-3 na Ratajach i samochód „Trabant” rocznik 1977 na mieszkanie większe o podobnym standardzie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 39960g.

Poszukuję pomieszczenia około 40 m² na warsztat motocyklowy w Poznaniu. Tel. 32-15-25 po godz. 19. 38895g

Zamienię M-3 Os. Kopernika na większe — stare budownictwo — najchętniej Łazarz. Tel. 66-50-01. 39885g

Nieruchomości

Kupię działkę. Tel. 32-17-45 po godz. 17. 40111g

Sprzedam dom z garażem na osiedlu domków Poznań — Smochowice w rozliczeniu samochodów. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 39142g

Zguby

Zagubiono damski zegarek elektroniczny 19 września na Os. Kopernika. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 33-00-81 wewn. 27. 40115g

Skradziono Fiat 125p POC 38-09, brązowego. Za wiadomość wynagrodzę. Tel. 514-74 lub 12-06-07 w. 55. 39707g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 września 1981 roku odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., pełna dobroci i poświęcenia, moja najdroższa żona, nasza ukochana matka i teściowa, nigdy nie zapomniana babcia, sp.

ANNA PRZYBYLSKA

z domu Szczepańska

przeżywszy lat 74

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 września br. o godz. 15.30 w Kostrzynie Wlkp., po czym nastąpi msza św.

W smutku pogrążona

RODZINA

Wielebnemu Duchowieństwu, Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i Sąsiadom, którzy okazali wiele serca w bolesnej dla nas chwili oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszej najukochańszej żony i matki, sp.

LEOKADII PIOTROWSKIEJ

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

mąż, córka, syn i rodzina

† Dnia 20 września 1981 roku zasnęła w Bogu w 74 roku życia, sp.

MARIA DOMINAS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm. o godzinie 12.15 na Junikowie.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Poznań, ul. Włodkowica 25 m. 4, dawniej: ul. Czesława 10A m. 14. 39896g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 września 1981 roku zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77

MARIA PIETRZAK

z domu Szudlarek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Owsiana 6 m. 1. 39926g

† Dnia 22 września 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 85, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ANNA ROTNICKA

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 24 bm. o godzinie 11.30 w kościele św. Rocha. Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 13 na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

40049g

† Dnia 22 września 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 35, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIANNA RUTKOWSKA

z domu Bręk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 września br. o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.

Syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Szkolna 9 m. 1. 40079g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 września 1981 roku odeszła od nas na zawsze, ukochana żona, mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 67, sp.

REGINA GAŁKA

z domu Białk

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 25 września br. o godz. 14.30 w kościele w Suchym Lesie, po mszy pogrzeb na cmentarzu w Morasku.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Suchy Las, Obornicka 44. 39986g

† Dnia 21 września 1981 roku zmarła namaszczone Olejami św., moja droga żona, sp.

JADWIGA KIEROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Os. Boh. II Wojny Światowej 35 m. 75. 1618-K3

† Dnia 22 września 1981 roku zasnęła w Panu, moja kochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, sp.

HELENA SZKLARSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 września br. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokiej rozpacz pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Głogowska 73 m. 13. 40005g

† Dnia 20 września 1981 roku po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w wieku 44 lat, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, sp.

IRENEUSZ JAGODZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 25 września br. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

39868g

Leszczyńsk

„Elita” do koryta?

Dobry owoc może wyrosnąć tylko z dobrego nasienia. Kwa- lifikowane ziarno siewne, o wysokiej zdolności kiełkowa- nia i wolne od chorób jest podstawą dobrych plonów zbóż. Aby go nie zabrakło, istnieje w Polsce sieć stacji hodowli roślin, a także szereg dobrych gospodarstw uposaż- nionych, w których reproduku- je się na potrzeby całego rol- nictwa najnowsze i najlepsze odmiany roślin. Polskie cen- trum hodowli zbóż mieści się w województwie leszczyń- skim. Jest tam 5 SHR-ów, pla- cówka Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, szereg PGR-ów posiadających upraw- nienia do produkcji ziarna sie- wnego z „rodowodem”. Jesie- nią i na przedwiośnie „elity” i „super - elity” pszenic, jęcz- mieni, owsa i żyta rozsija się po całej Polsce, a nawet poza jej granice. Nasiona te dają gwarancję, że jeśli zastosuje się poprawną agrotechnikę — plony z nich będą wyższe od przeciętnych.

Okazuje się jednak, że zain- teresowanie rolników naby- ciem materiału siewnego naj- wyższej jakości jest umiarko- wane, wręcz skromne. Odstra- sza cena — trzykrotnie wyż- sza od zwykłego ziarna. W sytuacji, gdy rolnicy mają o- graniczone możliwości kupna potrzebnych nawozów, środ- ków ochrony roślin, gdy nie

są w stanie sprostać wymogom sztuki rolniczej, wolać siać zwykłe ziarno, o przeciętnych walorach. Po prostu „rasowe” ziarno jest bardziej czule na błędy uprawy i niedostatki na wozienia i — mimo wysokiej ceny — nie odpłaca się pro- porcjonalnie zwiększonymi plo- nami. Czyli niewarta skórka wyprawki.

SHR-y leszczyńskie stoja w o- bliczu bankructwa. Jak i inne uposażone gospodarstwa rolne obowiązują je reguły samowy- starczalności finansowej, czyli o- bowiązek wypracowania zysku. A jak mieć zysk, skoro nikt nie chce kupować ich niewątpliwie dobrego, ale zbyt drogiego ziar- na? Bywa, że to elitarnie ziarno trafia do młynów i mieszalni pasz jako zwykłe. To znaczy jego pro- ducenci inkasują po 850 złotych za kwintal zamiast 3000.

Hodowcy zbóż proponują naj- wygodniejsze dla nich rozwią- zanie: ograniczyć liczbę pro- ducentów kwalifikowanego ma- teriału siewnego wyłącznie do stacji hodowli roślin. Nato- miast nie chcą myśleć o wy- ściu drugim — obniżeniu cen do takiego poziomu, by zachę- cały one rolników do kupowa- nia dobrego materiału siewne- go. Wszak jest chyba lepszym interesem — i to dla wszyst- kich — sprzedać ziarno po 1,5 tysiąca za kwintal i mieć pew- ność, że posłuży ono jako pod- stawa dobrych plonów, niż za 950 złotych karmić nim św- nie. (tt)

Krwotocznym okiem

„Perfumy”, że tylko nosy zatykać

Jeśli komuś zachce się siusiu- tuż po wyjściu z pociągu albo krótko przed jego przyjazdem i musi skorzystać z ustronnego miejsca na stacji — można tylko współczuć. Stan szaleńców na wie- kszosci stacji PKP jest bowiem taki, że przynosi wstyd i nie- ścisłości. A przecież zwy- kło się dworce traktować jako swoiste wizytówki miast czy wsi.

Najwięcej kłopotów przy- spara zamiana kartek na mię- so i jego przetwory. Już w godzinach nocnych przed skle- pami stają pierwsi klienci i z reguły tylko oni mają szan- sę wyboru towaru. Kto przy- chodzi po pracy na ogół może kupić tylko kurczaka, a nie- kiedy i mielone.

Zbliża się koniec miesiąca i wielu mieszkańców Poznań- skiego nie zrealizowało wrześ- niowych kartek. Ta sprawa za- jął się Wojewódzki Sztab Gos- podarczy. Postanowiono, że do końca tego miesiąca na wrześ- niowe odcinki dowolnej grupy będzie można zamiast mięsa i wędlin kupować kurczaki w podwójnej ilości. Tak więc na przykład za 500-gramowy bon- klient otrzyma kilogram dro- biu. Decyzję o takiej zamia- nie pozostawia się kupują- cym.

W Poznaniu do rzadko któ- rej ubikacji stacyjnej wchodzi się bez odrazy, bez zatykania no- si i obawy o pobrudzenie się w cuchnącej mazi na podłodze. Po drodze zacykają zwraca już po pierwszym kroku za progiem ubikacji. W takim stanie są one obecnie na stacjach m. in. w Murawie Gościnie, Obornikach, Opalenicy, Ostrorogu i Skokach. Gdzie indziej też nie jest lepiej i aż dziw bierze, że nikogo to nie obchodzi, że nikogo nie razi fa- lachy wygląd potrzebnych prze- cieć obiektów. A przeważnie zby- łeczne są pieniądze na jakies du- że przedsięwzięcia, lecz chodzi o szatki, trochę wody i środ- ków dezynfekujących. No i — oczywiście — dobrej woli. (bop)

Poznańskie

Zamiast mięsa i wędlin podwójna porcja drobiu

Jednoznacznie też stwierdzo- no, że nikt nie wydał zarządze- nia o realizacji tylko jednej kartki. Tego typu ogranicze- nia wprowadzali ostatnio kie- rownicy niektórych sklepów. Było to bezprawne pozbawie- nie klientów możliwości zamia- ny na towar dwóch lub więcej kartek.

Skąd nagle w Poznaniu tyle drobiu, że zainteresowa- nym zamiana można dać na wrześniowe odcinki podwójną ilość? Czy przypadkiem nie był on przetrzymywany w ma-

Niewidzialni



Do niedawna publicznie popularyzowano wyróżniających się w pracy i działalności społecznej. W różnych miejscach — głównie zaś przed zakładami i na skwerach — widywało się gabloty ze zdjęciami i krótkim życiorysem przodowników. Teraz niektóre spośród nich świecą pustkami, jak ta w Świeciechowej (Lesz- czyńskie). Pozostał napis „Ludzie czynu” i wolne miejsca na ich podobizny. Przodownicy wolą pozostać niewidzialni, czy też zbyt wielu kandydatów do tej godności po prostu nie ma?

Fot. „Głos” — R. Królak

Prawie autostradą z Poznania nad morze

Mimo powszechnie występują- cych braków materiałowych, co znacznie przyhamowało prace przy modernizacji ulic i dróg, wiele nowego dzieje się na tra- sie Poznań — Piła. Podjęta w ubiegłym roku przebudowa szo- sy kontynuuje się nadal. Głównym przedsięwzięciem jest wia- duk nad torami kolejowymi w pobliżu Obornik. Zasadnicza konstrukcja mostu już jest go- towa, obecnie usypuje się wa- ły ziemne, które połączą go z szosa oraz wytyczane są odcin- ki dróg dojazdowych. Po ukoń- czeniu tych robót zostanie zli- kwidowany uciążliwy dla kie- rowców przejazd kolejowy, któ- ry do tej pory jest w opłaka- nym stanie.

Poprawił się też stan nawie- rzchni od Poznania do Obornik a to dzięki nowemu dywaniko- wi, który na razie położony jest po jednej stronie drogi, ale w najbliższym czasie zaczną się lać asfalt również po dru-

giej stronie jezdni. Całkowicie natomiast zakończono te prace na odcinku od Budzyna do Chodzieży. Jeździ się już po poszerzonej o kilka metrów szo- sie, z wyjątkowo starannie po- łóżoną nawierzchnią, wymalo- wane zostały też oznakowania poziome. Naprawiono naresz- cie również przejazd kolejowy pod Tarnowem, który do tej pory składał się z połamanych betonowych belek, pełnych ster- czącego żelastwa.

Pragnąc umożliwić udaja- cym się nad morze bezpieczniejszą jazdę, na całej trasie lądo- dzi się łuki i zakręty oraz od- powiednio profiluje jezdnie. Po- szerzono już zakręty przed Po- daninem, a trwają prace pod Rogoźnem. Po zakończeniu wszystkich robót — prawdop- odobnie w tym roku — przyb- dzie Poznańowi jeszcze jedna droga wylotowa, której nie trze- ba będzie się wstydzić. (jog)

wykupione przez społecz- nstwo na odcinki II grupy.

Sztab wstępnie omówił też przewidywaną na październik regulację regionalną. Wiadomo, że alkohol przy- dzieli się osobom pełnoletnim — pół litra, papierosów — 12 paczek i paczkę kawy.

Co poza tym nowego w- sprzedaży na kartki? W pa- dzieniku nastąpić ma po- wrót do rejestracji w sklepach mięsnych na konkretny ty- dzień. Kto nie dotrzymałby tego terminu — poza przypad- kami losowymi — utraciłby niewykorzystane odcinki. O- czywiście, wymagać to będzie ścisłego przestrzegania har- monogramu dostaw z zakładów mięsnych, opartego na dokła- dnie wyliczonym w sklepie dziennym i tygodniowym za- potrzebowaniu. (pik)

Kaliskie

Strach miał wielkie oczy

Ma Ostrów 17 przedszkoli. Dużo to czy mało? Nie jest jeszcze tak źle w porównaniu z innymi miastami, gdzie każ- dego roku odrzuca się wielu chętnych z listy. Tutaj — je- śli chodzi o rok 1981/82 — ró- wnież pierwotnie padł strach na 312 rodziców, bo podania załatwiono odmownie. Co ro- bić z maluchami, jeśli oboje pracują a dziadków nie ma? Zaczęły napływać odwołania i wyniki tego są niezłe. Miej- scowe władze oświatowe, wi- dząc co się dzieje, okazały ży- czliwość. Zdobiegano do szybkiego zakończenia budowy obiektu przy ul. Zamenhofa i umieszczono tam 120 malu- chów oraz otwarto w „szó- ste” oddział dodatkowy. Resz- tę dzieci zapisano jako po- nadnormatywne, przekraczając umowną liczbę trzydziściorga (za zgodą nauczycieli). Obec- nie zostało bez opieki tylko

29 maluchów, lecz większość z nich nie ma jeszcze trzech lat.

Obliczono, że za parę lat Ostrów będzie potrzebował 32 przedszkola. Najgorzej z nimi w nowych osiedlach mieszka- niowych, gdzie budownictwo towarzyszące pozostaje w ty- le. Powstaje przedszkole pie- ciododdziałowe u zbiegu ulic Asnyka i Majakowskiego, ale naprawdę zyska się jedynie dwa nowe oddziały, bowiem pozostałe zajmie placówka ze szkoły nr 9, której zabrano po- mieszczenia. Myśli się o powie- kszeniu „szóstki” o 70 miejsc. W 1982 roku maleńkie przed- szkole powstać ma w siedzi- bie OHP, przejmowanej powo- li przez oświatę.

Sukcesywnie przeciwdziała- nie się kłopotom z zapewnieniem opieki najmłodszym. Pomaga- ją w tym i zakłady i urzędy. (ewi)

Koninskie

Codziennie przesyłka 240 ton cukru

Od 14 września trwa kam- pania przetwarzania buraków w cukrowni „Gostawice” pod Koninem. Ten słodki zakład liczący 70 lat — uzyskiwał w ostatnich latach czołowe miej- sca w kraju. W tym roku — po przetworzeniu 7 200 ton cu- kru surowego z Kuby — przy- gotowywał się pieczętowanie do podstawowej działalności by maksymalnie wykorzystać dobre plony. Od początku do- bowy przerób buraków sięga 2 100 ton, przy planie 1670 ton.

Wynik to starań załogi i ry- gorystycznego przestrzegania założeń technologicznych, wy- korzystywania możliwości ur- zążeń. Wcześniej rozpoczę- cie kampanii umożliwiło ma uniknięcie składowania przez dłuższy czas buraków na mrozie. Opiaci się to, mi- mo, iż obecnie buraki wykopy- wane są przed zakończeniem okresu wegetacyjnego. Z Go- stawic handel otrzymuje teraz codziennie „prosto z pieca” 240 ton cukru.

Fabryka dobrze zaopatrzo- na jest w węgiel. Zgromadzo- no już 75 procent ilości po- trzebnej na całą kampanię. Co ważne — poprawiła się ja- kość węgla. Dobrze pracuje transport, przede wszystkim Oddział Towarowy PKS w Turku. W rezultacie cukrow- nia dysponuje 5-dniowym za- pasem buraków, gdy 3-dnio- wy uznawany jest za mini- mum. Zainstalowano zarazem nowe urządzenie do ich mecha- nicznego rozładunku z wago- nów. Przyda się szczególnie podczas mrozów, gdyż buraki zsypany się będzie strumie- niem ciepłej wody.

Początek kampanii jest więc w Gostawicach optymis- tyczny — m. in. za sprawą słonecznej ostatnio pogody, która zwiększa w burakach zawartość cukru. (woj)

Jak oświata

pomoże rolnictwu

W nadchodzącą sobotę i nie- dziele w Zespole Szkół Rolni- czych w Środzie (Poznańskie) odbędzie się konferencja nau- kowo - techniczna na temat potrzeb poszerzonej działalno- ści organizacyjno-dydaktycz- nej szkół rolniczych. Zapowie- dziano m. in. omówienie polity- ki rolnej i rozwoju polskie- go rolnictwa w świetle uchwał IX Plenum PZPR i sytuacji gospodarczej kraju. Wygłoszo- nych zostanie również szereg referatów na tematy nowoczes- nego systemu oświaty i poste- pu w rolnictwie.

Organizatorem 2-dniowego spotkania jest Oddział Woj- ewódzki Stowarzyszenia Inży- nierów i Techników Rolnictwa w Poznaniu. (zd)

Piłskie

Finansowe wsparcie twórców

Nadnoteckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne próbuje popierać środowiska twórcze. W tym roku po raz pierwszy przyznało grono osób z róż- nych środowisk stypendia w postaci jednorazowych wypłat pieniężnych. Otrzymali je: Jo- lanta Nowak — Węglarowa (poetka z Wągrowca) i Ta- deusz Wynwa-Krzyżaniński (poe- ta i prozaik z Czarnkowa) w dziedzinie literatury, a także artyści — plastycy: Janusz Ar- gasiński z Piły, Anastazy Wiś- niewski z Płytnicy, Włodzimie- ra Kolik — Topczewska oraz małżeństwo Ewa i Andrzej Po- dolakowie z Piły; stypendium przyznano również Władysła- wowi Fiałkowi (twórca ama- torskemu z Piły). (wis)

Wrzesień	Gerarda Teodora
24	
Czwartek	Słońce: 6.38—18.50

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 19 „Aida”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiktoria i jej huzar”.
POLSKI — g. 19 „Miłość na bu- dowie złezonej”.
NOWY — g. 19 „Oskarżony”.
CZERWIEC — PIĘDZIESIAT- SZESĆ.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Dzięk Bogu, już piątek” (amer.).
CZEMPIN: „Solo Sunny” (NRD).
GOSTYN: „Bitwa o Midway” (amer.).
„Mandingo” (amer.).
GRODZISK: „Zandarm na emery- turze” (fr.).
JAROCIN: „Człowiek z żelaza” (pol.).
KALISZ Kosmos: „Pierwsze za- mążpójście” (radz.).
„Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (amer.).
Stylowe: „Dzie- dztwo” (ang.).
„Dubler” (fr.).

Syrena: „Superpotwór” (jap.).
„Joe Valachi” (wł.-fr.).
KEPNO: „Parszywa dwunastka” (amer.).
„Król i gwiazda wieczorna” (czech.).
KEODAWA: „Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang.).
KONIN Centrum: „Pierwsza mi- łosc” (wł.-fr.).
Górniki: „Pielgrzym” (pol.).
KOŚCIAN: „Bilet powrotny” (pol.).
„Samotnik” (fr.).
KROTOSZYN: „Gorączka” (pol.).
„Kryzysy” (pol.).
LESZNO: „Przygody Alibaby i czterdziestu rozbójników” (radz.).
„Strach nad miastem” (fr.).
„Im- perium namiętności” (jap.).
NOWY TOMYŚL: „Kto tu mówi o miłości” (węg.).
OBORNIKI: „Saturn-3” (ang.).
OBRYZKO: „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” (pol.).
PIŁA Sokół: „Bliźnięta” (amer.).
PLESZEW: „Strach nad mi- astem” (fr.).
PNIEWY: „Smak wody” (pol.).
RAWICZ: „O jeden most za da- leko” (ang.).
SŁUPCA: „Szantaż” (ang.).
„Gang Olsena na szlaku” (duń.).
ŚWÓCOW: „Akcja pod Arsenałem” (pol.).
SZAMOTULY: „Czuje miejsca” (pol.).
SREM Klubowe: „Akwanaut” (radz.).
Stonko: „Polonia Restitu- ta” (cz. II).
PRZEBOJE: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.).

TRZCIANKA: „Buffalo Bill i In- dianie” (amer.).
„Gangstrzy szos” (kand.).
TUREK: „Człowiek z żelaza” (pol.).
WALCZ WOK: „Dyrygent” (pol.).
WIERUSZÓW: „Ostatni raz” (a- merykański).
WRONKI: „Człowiek z żelaza” (pol.).
WRZEŚNIA: „Tortury” (fr.).
WSCHOWA: „Sowizdrzał Święto krzyski” (pol.).
ZŁOTÓW: „Miś” (pol.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9. Cztery pory roku; 11.25 Nie- zapomniane strony: „Koniec świata szwależerów” — fragm. książki; 11.40 Tu Radio Kierow- ców; 12.25 Polskie kapele; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dzie- ci i młodzieży; 15.30 Studio Re- laka; 15.35 Co jest grane? — mu- zyczna niespodzianka; 15.55 Czło- wiek i środowisko — gawęda; 16. Muzyka i Aktualności; 16.30 „Pio- senki trochę zapomniane”; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radio- kurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żyć; 20.30 Mi- strzowie nastroju; 21.20 Przeboje z Interstudia; 22.23 Gdańsk na muzyce antenie; 23 Wiadomości

ci, inf. sportowe oraz „Polemiki”; 23.30 Aud. publicystyczna. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22. PROGRAM III: 8.05 Jesienny standard: „Mglisty dzień”; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrored- tal Kate Bush; 9 Dni walczące- jstolicy — kronika Powstania War- szawskiego; 9.15 Dawne tańce i melodie; 9.55 „Białe noce” — wiersze poetów łotewskich; 10 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Pow. w wy- dania dźwiękowym „Inwazja jaszczurów”; 11.30 Z paryskich nagrań G. Mulligana; 12.05 W to- nacji Trójki; 13 Powtórka z roz- rywki; 13.50 „Przytłumione życie du- cha dziejów” — pow.; 14 Szkoły instrumentalne francuskiego ba- roku; 15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża; 15.30 Odkryte prze- boje; 16 Pamiątki potoczne, wrzesień 1981 r.; 16.15 Muzykobran- nie; 16.40 „Zagrajmy w kręgle”; 17.05 Blues wieczoraj i dziś; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Życie z księż- ką”; 19.20 Kłania póżnoocnego słońca — gra Al di Meola; 19.35 Solo na fletni Pana; 19.40 Dni walczące; 20.30 Kronika Po- wstania Warszawskiego; 19.55 Mu- zyczne impresje; 20 Mini-max; 20.45 Książka tygodnia; 21 Remi- niscentje muzyczne 22.05 Gwiazda sędmiu wieczorów — Electric Light Orchestra; 22.15 P. Nie- tzsche — „Tako rzecze Zaratu- stra”; 22.30 Studio nagrań; 23

„Białe noce” — wiersze poetów łotewskich; 23.05 Między dnem a snem. Wiadomości: 7, 8, 10.30, 13, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV (aud. lokalne Poz- nania): 6.45—8 Radiexpress, lo- kalny serwis informacyjny, wiadomości „Sygnałów dnia” z Pr. I, przegląd prasy poznańskiej, inf. dla kierowców, tel. dyżurny 653-18 do godz. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17 Radiexpress; 17.15 Czas spikera; 17.20 Publicystyka młodzieżowa; 17.30 Stereo: Muzycz- na Gazeta, cz. I; 18 Aud. oświatowe; 18.15 Stereo: Muzyczne pe- netracje; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Czas spikera; 20.10 Stereo: Muzyczna Gazeta, cz. II.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 — Godzina dla rządu;
15.40 — Redakcja szkolna zape- wiada;
16.30 — Dziennik;

17.00 — Dla młodych widzów — „Czwartek TDC” — „Nasz świat”;
18.00 — Informator turystyczny;
18.20 — Magazyn lotniczy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Sonda”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Rolnicze rozmowy;
20.10 — „Spadkobiercy pani Bur- ke” (2) — „Spisek rodzinny”;
Irlandzki serial kryminalny;
21.15 — Mistrzostwa Europy w siat- kówce mężczyzn;
22.15 — „Pegaz”;
23.00 — Dziennik;
23.15 — „Telewizja w sprawie mi- liardów”.

PROGRAM 2

9.55 — Transm. z obrad Sejmu PRL;
16.00 — Transm. z obrad Sejmu PRL, ok. 18.00 w przerwie trans- misji z obrad Sejmu PRL „Teleskop”;
20.00 — NURT;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — „Rytm czasu” — „Szkolni- ctwo w ZSR”;
22.10 — „Warszawska Jesień 81”;

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KAUSZ: Zofia Pacowska, ul. Kaszubska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutkowski, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzeski, ul. Okrzei 7a tel. 43-56.